

# KURJER WILEŃSKI

NIEZALEŻNY DZIENNIK DEMOKRATYCZNY

**Dziś w numerze:** Problematyka francusko-niemieckich rokowań. — Walka z głodem mieszkaniowym. — Boliwia przegrywa wojnę. — Automobil-klub wileński na wycieczce. — DZIAŁ PRAWNICZY.

## Sesja Rady Ligi Narodów

SESJA PUBLICZNA.

GENEWA, (Pat). Na publicznym posiedzeniu Rady Ligi zdecydowano rozpatrzyć we czwartek raport w sprawie Saary, przedstawiony jej przez barona Aloisiego, przyczem Laval zapowiedział, że Francja przyjmuje konkluzje tego raportu.

SESJA POUFNA.

**BENESZ ZRZĘKA SIĘ PRZEWODNICTWA.**

GENEWA, (Pat). Pofne posiedzenie Rady Ligi Narodów otworzył przewodniczący Benesz, który złożył oświadczenie, że zrzeka się przewodnictwa ze względu na to, iż Czechosłowacja jest stroną w sporze między Węgrami i Jugosławią. Benesz będzie przewodniczył obradom nad innymi sprawami, figurującymi na porządku obrad.

Przewodnictwo objął delegat Portugalii Vasconcellos.

GENEWA, (Pat). Dziś o godz. 16-ej pod przewodnictwem delegata portugalskiego Vasconcellosa zebrała się Rada Ligi Narodów na pofne posiedzenie, na którym przyjęto jednomyślnie wniosek przewodniczącego o **wpisanie na porządek obrad obecnej sesji sprawy apelu jugosłowiańskiego.**

O godz. 16.45 rozpoczęło się posiedzenie publiczne.

—o(o)—

### Konferencja Laval

PARYŻ, (Pat). Agencja Havasa donosi, że minister Laval odbył konferencję z ministrem Edenem, przyczem głównym tematem rozmów było memorandum jugosłowiańskie. Nazwisko ministra Edena wymieniane jest przez różne koła jako nazwisko osoby najbardziej powołanej do przedstawienia sprawy zamachu marsylskiego na forum Ligi Narodów.

PARYŻ, (Pat). Dzienniki donoszą z Genewy, że minister Laval konferował dziś w południe z komisarzem Litwinowem i delegatem sowieckim Rozenbergiem, których następnie zatrzymał na śniadaniu.

## Zbrojne siły międzynarodowe mają utrzymywać porządek w Saarze

GENEWA, (Pat). Po zarządzanej przerwie Rada Ligi Narodów pod przewodnictwem ministra Benesza, rozpatrywała sprawę utrzymania porządku w Saarze w okresie plebiscytu.

Najpierw przemówił min. Laval, który zwrócił się do Rady z apelem o wzięcie na siebie utrzymania porządku w zagłębiu Saary przy pomocy zbrojnej międzynarodowej siły. Francja chętnie godzi się na to, by nie była reprezentowana w tych kontyngentach wojskowych międzynarodowych, przyczem również w nich nie byłyby reprezentowane i Niemcy.

Delegat W. Brytanii oświadczył, że, jeśli W. Brytania zostanie zaproszona do współpracy, to zgodzi się ona dostarczyć odpowiedniego kontyngentu dla utworzenia siły międzynarodowej w tym wypadku, jeżeli inne państwa wchodzą-

ce w rachubę także się na to zgodzą i pod warunkiem, że Francja i Niemcy nie będą temu przeciwnie.

Analogiczne oświadczenie złożył i mieniem Włoch baron Aloisi.

Komisarz Litwinow oświadczył, że jego rząd ustosunkuje się przychylnie do wszelkich propozycji zmierzających do usunięcia tarć między narodami. Minister Benesz zaznaczył, że kraj jego nie uchyla się od obowiązków międzynarodowych i że niewątpliwie przyjmie proponowane zobowiązania na warunkach sformułowanych przez ministra Edena.

Rada zdecydowała następnie, że komitet trzech dla spraw Saary zbada te kwestje i przedstawi przed końcem sesji konkretne propozycje.

Na tem posiedzenie zostało zamknięte.

## Raport Komitetu trzech w sprawie Saary

GENEWA, (PAT). — Raport w sprawie zagłębia Saary, który baron Aloisi przedstawił Radzie Ligi Narodów w imieniu Komitetu Trzech, stanowi obszerny 22-stronicowy dokument i składa się z dwóch części. Pierwsza część dotyczy kwestyj politycznych, druga — spraw finansowych.

W CZĘŚCI POLITYCZNEJ raport zajmuje się przede wszystkim określeniem ustroju zagłębia Saary na wypadek, gdyby ludność Saary wypowiedziała się za utrzymaniem status quo. W tym wypadku stworzone zostałyby obywatelstwo saarskie i mieszkańcy Saary, którzy dotychczas są obywatelami Niemiec, zostaliby obywatelami saarskimi. Zapewnione zostałoby również prawo opcji. Raport omawia sprawę rozdzielenia na mieszkańców Saary, nie mających prawa głosu, gwarancji zabezpieczających głosujących przed ewentualnymi późniejszymi prześladowaniami. Dalej raport omawia sprawę traktowania mieszkańców Saary w razie przyłączenia zagłębia bądź do Niemiec, bądź do Francji.

W CZĘŚCI DRUGIEJ, DOTYCZĄCEJ SPRAW FINANSOWYCH, raport przytacza układ francusko-niemiecki, podpisany w Rzymie 3-go grudnia, a dotyczący kredytów handlowych,

wierzytelności skarbu francuskiego, długów carskich, banknotów francuskich i zagranicznych, będących w obiegu na terenie zagłębia. Następnie raport wymienia szczegóły, dotyczące należności francuskich, które Rzesza ma wypłacić w razie powrotu Saary do Niemiec.

W zakończeniu raportu Komitetu Trzech formuluje pewne zalecenia na temat rokowań finansowych i gospodarczych, które odbędzie się po przyłączeniu Saary do Niemiec.

### Teror przedplebiscytowy w zagłębiu Saary

SAARBRUECKEN, (PAT). — Na tle kampanji przedplebiscytowej, prowadzonej przez poszczególne ugrupowania, wydarzyło się ostatnio kilka wypadków teroru. Do ostrej sejsy doszło w jednej z kawiarni. Podczas zajścia interwenjował asobienie komendant policji Anglik Hemsley, zarządzając liczne aresztowania. Pozaatem dokonano zbrojnego napadu na biura partji komunistycznej w Saarbruecken, w związku z czem dokonano również szeregu aresztowań. Nieznani sprawcy włamali się nocą do biur zarządu górniczego w Luisenthal, przyczem skradziono główne akta oraz 25,000 fr. gotówka.

## Min. Beck i min. Cadere członkami honorowymi t-wa polsko-rumuńskiego

WARSZAWA, (Pat). W środę wieczorem w lokalu instytutu wschodniego odbyło się doroczne walne zgromadzenie członków t-wa polsko-rumuńskiego w Warszawie. Po wysłuchaniu sprawozdania za r. ub. i wyborze trzech nowych członków zarządu, powołano przez akklamację na członków honorowych t-wa polsko-rumuńskiego ministra spraw zagranicznych Józefa Becka i posła rumuńskiego w Warszawie Cadere.

## Prymas Hlond u min. W. R. i O. P.

WARSZAWA, (Pat). W środę ministra WR i OP Wacława Jędrzejewicza odwiedził JE. ks. kardynał prymas Hlond.

## Aleja Jana Sobieskiego w Brukseli

BRUKSELA, (Pat). W środę odbyła się w Brukseli uroczystość otwarcia alei Jana Sobieskiego. Odstonięcia tablicy orientacyjnej dokonał poseł Rzplitej Jackowski. W uroczystości wzięli udział przedstawiciele rządu belgijskiego, władz miejskich, wojskowych, członkowie poselstwa i konsulatu, przedstawiciele społeczeństwa belgijskiego i liczna kolonja polska.

Aleja Jana Sobieskiego jest jedną z największych arterij nowej dzielnicy brukselskiej i prowadzi na wystawę światową, która będzie otwarta w roku przyszłym.

## Alumni polscy u Ojca Sw.

Miasto Watykańskie, (Pat). Ojciec Św. udzielił dziś audjencji alumnom kolegium polskiego, których przedstawił papieżowi rektor kolegium ks. Kwiatkowski. Polscy alumni reprezentowali diecezję płocką, częstochowską, wileńską oraz diecezję w Newark (Stany Zjednoczone). Papież przemówił niezwykle serdecznie do alumnów i udzielił im błogosławieństwa.

## Rumunja pójdzie zawsze z Polską

BUKARESZT, (Pat). W przemówieniu wygłoszonym w senacie senator Cafensu specjalny nacisk położył na stosunki polsko-rumuńskie, zaprzeczając kategorycznie krążącym pogłoskom, jakoby w tym sojuszu z Polską zarysowały się pewne objawy wahanja.

Dla rozproszenia tych objawów senator Gafencu przytoczył słowa posła Miedzińskiego wypowiedziane ostatnio z trybuny sejmowej i stwierdził, że w stosunkach polsko-rumuńskich niema mowy o zasadniczych i trwałych nieporozumieniach a jedynie zachodzi brak równoległości i synchronizacji wspólnej akcji co znajduje przykry oddźwięk w prasie obu krajów.

Mówca podkreślił dalej, że **polityka wschodnia Rumunji musi się opierać zawsze na sojuszu z Polską i nie może być prowadzona wbrew lub pomimo Polski, przy której boku osiągnięto tak szczęśliwe odprężenie stosunków ze Zw. Sowieckim.**

W sprawie paktu wschodniego mówca zaznaczył, że Czechosłowacja jako ek sponentka idei panasliwistycznej na zachodzie ma na te sprawy specyficzny pogląd, lecz **interesem Rumunji odpowiadałby najlepiej pakt wzajemnej pomocy między Rosją i jej sąsiadami — państwami bałtyckimi, Polska, Rumunja i Turcją,** gwarantowany przez wielkie mocarstwa a zwłaszcza przez Turcję.

W każdym razie wspólnosć interesów Rumunji z Polską, jej troska o sprawy dzisiejsze i jutrzejsze, nakładają na Rumunję obowiązek dbania o to, by polityka wschodnia jej sojuszników i zbliżenia z Sowietami nie osłabiły sojuszu polsko-rumuńskiego.

Przemówienia tego wysłuchali senatorowie z wielką uwagą i gorąco je oklaskiwali.

„Polski czyn polarny“



W ub. poniedziałek odbył się w Teatrze Wielkim zbiórowy odczyt p. t. „Polski czyn Polarny“ (o wyprawie polskiej do Ziemi Torella na Spitzbergen). Prelegentami byli prof. A. B. Dobrowolski, przewodniczący Komitetu Organizacji wyprawy na Spitzbergen oraz wszyscy jej uczestnicy z kierownikami wyprawy inż. Stefanem Bernadzikiewiczem na czele. Na zdjęciu — grupa prelegentów uczestników wyprawy z prof. Dobrowolskim po środku przed zbudowanym na scenie Teatru Wielkiego namiotem polarnym ekspedycji polskiej.

# Wizyta min. Lozorajtisa w Finlandji

Min. Lozorajtis zadowolony z rezultatów konferencji tal. lńskiej

RYGA, (Pat). Z Helsingforsu donoszą: Litewski minister spraw zagranicznych Lozoraitis odbył wczoraj przed południem dłuższą konferencję z fińskim ministrem spraw zagranicznych. Następnie złożył wizytę prezesowi rady ministrów, z którym odbył dłuższą rozmowę. W południe Lozoraitis przyjeżdżał na posłuchaniu przez prezydenta republiki. Po audjencji odbyło się uroczyste śniadanie. Po południu złożył Lozoraitis wizytę w parlamencie, wieczorem zaś podejmował obiadem członków rządu oraz przedstawicieli fińskiego świata publiczności i prasy.

W rozmowie z przedstawicielami prasy Lozoraitis wyraził radość, że może osobiście przekazać narodowi fińskiemu pozdrowienia narodu litewskiego. Minister ma nadzieję, że wizyta ta przyczyni się do zacieśnienia węzłów przyjaźni pomiędzy obu krajami.

Zapytany przez dziennikarzy o konferencję tallińską, oświadczył Lozoraitis, że z rezultatów konferencji jest bardzo zadowolony, wykazała ona bowiem, że współpraca między trzema państwami bałtyckimi pogłębia się i rozszerza. Prace konferencji zmierzały do utrwalenia pokoju w Europie Wschodniej. W sprawie paktu wschodniego Lotwa i Estonia pozostają przy swym dotychczasowym stanowisku. Jeśli chodzi o Litwę, to stosunek jej do paktu nie uległ również zmianie i jest w dalszym ciągu życzliwy. Litwa chce utrzymać dobre stosunki zarówno z Francją, jak i z Z. S. R. R.

Dziennikarze zapytali również ministra Lozoraitisa o sprawę Kłajpedy i Wilna. Na pierwsze pytanie Lozoraitis dał odpowiedź ogólnikową, pytanie zaś drugie zbył milezieniem.

## Wyjazd do Kowna

HELSINKI, (Pat). Litewski minister spraw zagranicznych Lozoraitis odjechał dziś w południe do Tallina, skąd bezpośrednio uda się do Kowna.

# Spalenie zwłok Kirowa w krematorium

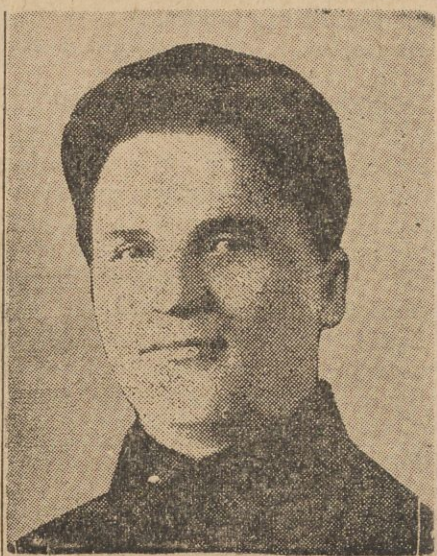
## STRAŻ PRZED TRUMNĄ.

MOSKWA, (PAT). — Przed trumną Kirowa, zarzuconą wieńcami, zmieniana jest co kilkanaście minut straż honorowa. Stalin, Woroszyłow, Ordżonikidze, Kaganowicz, Mołotow, Kalinin i inni członkowie Politbiura dwukrotnie już brali udział w warcie honorowej.

Straż pełnią również słynni lotnicy Ślepniew i Lapidewski, delegaci teatrów moskiewskich, starzy bolszewicy, uczeni, pisarze i t. d.

MOSKWA, (PAT). — Przed zwłokami Kirowa, wystawionymi w domu związków zawodowych, defilowały przez cały dzień tłumy. Całe śródmieście dalej otoczone jest kordonem policyjnym, a w niektórych punktach zatarasowane jest przejście ustawionymi w poprzek samochodami ciężarowymi.

Wartę honorową przy zwłokach pełnią dziś najwyżsi dygnitarze ze Stalinem na czele. — Późnym wieczorem zwłoki Kirowa spalono w krematorium, poczem urnę z prochami ponownie postawiono w domu związków zawodowych.



Kirow.

# 66 egzekucyj za zamordowanie Kirowa

MOSKWA, (Pat). Ogłoszono tu urzędowy komunikat o wyrokach sądów doraznych przeciw 71 aresztowanym, postawionym w stan oskarżenia o przygotowanie zamachów terrorystycznych.

Z pośród wszystkich oskarżonych 66 osób skazano na karę śmierci. Wyroki zostały już wykonane w Moskwie i Leningradzie.

# Z. S. R. R. zmienia procedurę karną dla sądenia terrorystów

MOSKWA (PAT). — Opublikowano dekret CKW. ZSRR. nakazujący wprowadzenie do kodeksów karnych republik związkowych następujących zmian postępowania sądowego w procesach organizacyj terrorystycznych i o akty terrorystyczne, skierowane przeciwko przedstawicielom władz sowieckich.

Śledztwo w powyższych sprawach winno być przeprowadzone najwyżej w ciągu 10 dni. —

Akt oskarżenia winien być doręczony oskarżonemu na 24 godziny przed procesem. Wreszcie sprawy te mają być rozpatrywane bez udziału stron, to zn. bez prokuratora i obrońców. Po zatem dekret zakazuje składania skarg kasacyjnych i podań o ulaskawienie i poleca wykonywanie wyroków śmierci niezwłocznie po zapadnięciu wyroku.

# Zwiększenie ingerencji państwa w sprawach gospodarczo-finansowych Rzeszy

BERLIN, (PAT). — Gabinet Rzeszy uchwalił szereg ważnych ustaw o charakterze gospodarczym i finansowym. Między innymi uchwalono ustawę o instytucjach kredytowych, przewidującą utworzenie Państwowego Urzędu Nadzoru nad Bankami. Przyjęto pozatem ustawę o podziale zysków w instytucjach finansowych. —

Uchwalono ustawę o rozszerzeniu kompetencji komisarzy dla nadzoru nad dostawami i świadczeniami o charakterze rzemieślniczym. W końcu przyjęto ustawę o przedłużeniu ochrony praw autorskich do dzieł literatury, sztuki i muzyki z 30 do 50 lat.

# Tajemnicze eksplozje w Niemczech

BERLIN (PAT). — Na jednym z przedmieść Kolonii wydarzyła się straszliwa eksplozja w stacji wybuchowej, w której wyniku 12 osób odniosło rany. Cały dom wkrótce po wybuchu stanął w płomieniach. Mieszkańcy musieli się ratować wyskakując przez okna na dachy

sąsiednich domów. Równocześnie donoszą z Magdeburga o tajemniczym wybuchu w jednej z fabryk żelaza. — Przyczyna wybuchu nie została dotychczas ustalona. Pięciu robotników w czasie tego wybuchu zostało ciężko poranionych.

# Zakaz noszenia warkoczy i krępowania nóg w Chinach

WARSZAWA, (PAT). — Według doniesień z Nankinu rząd nankiński przesłał gubernatorom prowincji rozporządzenie zalecające w terminie 3-dniowym obcięcie warkoczy tym osobom, które

je dotychczas jeszcze noszą. To samo rozporządzenie zakazuje niewłaściwego krępowania nóg.

TELEF. OD WŁASN. KORESP. Z WARSZAWY.

# Wypadek z współpracownikiem „Gazety Polskiej“

Nocy ubiegłej wracający z redakcji „Gazety Polskiej“ red. Tadeusz Niesiołowski został najechany przy zbiegu ul. Szpitalnej i Chmielnej przez samochód

wojskowy.

Niesiołowski uległ obrażeniom całego ciała. Przewieziono go do szpitala Dz. Jezus.

## FERJE W SZKOŁACH

Kuratorja Okręgów Szkolnych rozesały do szkół zarządzenia, iż ferje świąteczne w szkołach mają w r. b. trwać od 22 grudnia do 15 stycznia r. przyszłego.

# Gmina m. Warszawy contra T-wo Elektryczne

Gmina m. st. Warszawy wystąpiła z powództwem przeciwko T-wu Elektrycznemu w Warszawie domagając się unieważnienia umowy koncesyjnej zawartej w r. 1922.

Jak wiadomo T-wo Elektryczne składa się z kapitałów francuskich. Jako powód unieważ-

nienia umowy w powództwie wskazane jest to, że T-wo Elektryczne przekroczyło kompetencje i naruszyło umowę. W powództwie m. st. Warszawy żąda przepisania majątku T-wa Elektrycznego na rzecz gminy i zabezpieczenia powództwa przez wyznaczenie sekwestratora.

# Poszukiwanie samolotu Ulma

HONOLULU, (Pat). Pogłoski o znalezieniu samolotu Ulma nie tylko nie zostały potwierdzone, ale okazały się fałszywe. Samoloty, które wysłano po otrzymaniu sygnałów „SOS“ dotychczas nie natrafiły na ślad lotnika. Co do lotu Ulma i jego dwóch towarzyszy panuje wielkie zaniepokojenie. Od 10 godzin brak o nich wszelkich wiadomości.

LONDYN, (Pat). Dzienniki angielskie zamieszczają pełne dramatycznego napięcia wiadomości radiowe, otrzymane od Ulma.

Godz. 11.20. — Znajdujemy się na południu od Honolulu, ale obecnie zawracamy.

Godz. 11.25. — Straciliśmy kierunek wśród chmur i silnych wiatrów przeciwnych. Benzyny starczy na 15 minut.

Godz. 11.30. Opuściliśmy się. Uderzyliśmy o wodę.

Godz. 11.58. — Osiadłem na wodzie i zawracam obecnie maszynę pod wiatr. Przybawajcie i zabierzcie nas. Przypuszczam, że zdołamy utrzymać się na powierzchni dwa dni.

Na tem komunikat radiowy Ulma urywa się.

Natychmiast 18 amerykańskich hydroplanów wyruszyło na pomoc. Poza tem Ulma szuka transoceaniczny statek pasażerski „Prezydent Coolidge“, 18 amerykańskich łodzi podwodnych, trzy amerykańskie torpedowce, dwa torpedowce przybrzeżne i liczne japońskie statki rybackie. Statek „Prezydent Coolidge“ przybył już na miejsce, gdzie — jak przypuszczają — Ulm osiadł na wierzchu, ale żadnych śladów Ulma nie znalazł.

## Rekordowy lot polskiego balonu

WARSZAWA, (Pat). Wczoraj o godzinie 18.7 wystartował z Mościc na balonie wolnym „Toruń“ o pojemności 2.200 m. sześć. por. Pomaski z Jabłonny i inż. Krzyszkowski z Mościc. Lotnicy korzystając z wiatrów północno-zachodnich, zamierzają ustanowić rekord długości lotu pod względem odległości i czasu.

## Sukces polskiej śolewaczki w Rydze

RYGA, (PAT). — Znakomita śpiewaczka Ewa Bandrowska — Turska wystąpiła dziś w łotewskiej operze narodowej w roli Violetty w Traviacie.

Występ cieszył się niebywałym powodzeniem. Sala była wyprzedana do ostatniego miejsca. — Na przedstawieniu był obecny prezydent republiki Kwiesis, wicepremier Skujenieks, niektórzy członkowie rządu, liczni przedstawiciele korpusu dyplomatycznego i sfer artystycznych, prasy, dalej poselstwo polskie w komplecie. Liczne stawiła się kolonia polska, a zwłaszcza młodzież akademicka.

Znakomitą śpiewaczkę wywoływało kilkakrotnie po każdym akcie. Partję Alfreda śpiewał jeden z najlepszych aktorów łotewskich We tra. Orkiestrę b. dobrze prowadził Włoch Anno vaci.

## Końcówki litewskie przy nazwiskach kłajpedzian

BERLIN, (PAT). — Litewska Agencja Telegraficzna publikuje rozporządzenie dyrektorjum kłajpedzkiego, którego mocą mieszkańcy okręgu kłajpedzkiego posługiwali się muszą w sprawach urzędowych swoim nazwiskiem, dodając do niego końcówkę litewską. Niemieckie Biuro Informacyjne to nazywa nowym aktem gwałtu, dodając, że obecny statut autonomiczny ze wszelkimi przywilejami mieszkańców okręgu kłajpedzkiego stracił swoje znaczenie.

## Giełda warszawska

WARSZAWA, (PAT). — Berlin 213,80 — 211,80. Londyn 26,29 — 26,03. Nowy York kabel 5,33 — 5,27. Paryż 35,02 — 34,84. Dolar 5,28 i pół. Dolar złoty 8,91 i pół. Rubel złoty 4,58 i pół — 4,59 i pół. Czerwiec 1,15 — 1,20. Pożyczka budowl. 45,75. Dolarów ka 53,50. Inwestycyjna 115,50.

## Konferencja min. Marchandea w Moskwie

MOSKWA, (PAT). — Bawiący w Moskwie francuski minister handlu Marchandea odwiedził dziś zastępcę komisarza Litwinowa, wicekomisarza Krestiniego, któremu złożył kondolenecję spowodowaną zamordowaniem Kirowa.

Po śniadaniu w ambasadzie francuskiej na którym obecni byli wyżsi urzędnicy komisariatu spraw zagr. i handlu zagranicznego, min. Marchandea konferował z komisarzem handlu zagr. Rozenholcem, przyczem osiągnięto całkowite porozumienie co do podstaw dalszych rozmów.

## Projekt 10-letn. układu przyjaźni i neutralności

PARYŻ, (PAT). — „Paris-Soir“ donosi z Rzymu, że w tamtejszych kręgach politycznych krąży pogłoska, jakoby rząd włoski nosił się z zamiarem zaproponowania wszystkim mocarstwom zawarcia układu międzynarodowego w sprawie przyjaźni i neutralności. Układ taki obowiązywałby w ciągu 10 lat.

Dziennik dodaje, że główną trudnością w doświadczeniu do skutku takiego projektu byłoby Węgry, które niechętnieby zgodziły się na utrwalenie na przeciąg lat 10 statusu qu.

## Kronika telegraficzna

— POŻAR W ATELIER FIRMOWYM Warner Brothers First National Pictures w Kalifornii spowodował znaczne straty, sięgające wielu setek tysięcy dolarów. Podczas akcji ratunkowej 15 osób odniosło rany.

— WĘGERSKI MIN. SPR. ZAGR. KANYA odjechał do Genewy. Dzienniki węgierskie nie podały o wyjeździe żadnej wzmianki. Kanya ma zatrzymać się w Genewie kilka dni.

— NOWY SZEF HITLEROWCÓW NA ŚLĄSKU. Urzędowo komunikują, że Rada Przywódców powierzyła J. Wagnerowi, przywódcy okręgu partyjnego w Westfalii Południowej, tymczasowe kierownictwo okręgu partyjnego Śląsk.

— STRAJK ADWOKATÓW. Rumuńska izba adwokacka postanowiła przystąpić od środy do strajku. Powodem tej uchwały jest wprowadzenie nowych podatków, które godzą zwłaszcza adwokatów.

— TAJFUN NA FILIPINACH. Nad południową — wschodnią częścią wysp filipińskich przeszedł dziś nowy tajfun, który zniszczył całkowicie miejscowość Becuit, w której ocalały tylko trzy domy. Dotychczas zanotowano trzy wypadki śmiertelne.

# PROBLEMATYKA francusko-niemieckich rokowań

Z lekkiej ręki francuskiego działacza p. Goyi wznowione zostały bezpośrednie francusko - niemieckie rokowania. Nie można utrzymywać, że atmosfera tych rokowań jest bardzo pomyślna i że ufność wzajemna jest wielka, ale skoro rozmowy zostały rozpoczęte, to istnieje już teoretyczna możliwość uwięzienia ich pomyślnym skutkiem, to zn. osiągnięcia jakiegokolwiek porozumienia.

Zapytują, na czym właśnie polega problematyka francusko - niemieckich rokowań, o czym p. Ribentropp i min. Hess rozmawiali z francuskimi działaczami?

**Problem Saary nie jest zasadniczą przeszkodą dla francusko - niemieckiego porozumienia.** Oświadczenie Hitlera wobec p. Goyi oraz enuncjacje Laval'a w parlamencie francuskim stwierdzają, że oba kraje gotowe są uznać wyniki plebiscytu. Nie wyłącza to oczywiście możliwości powstania poważnych nieporozumień na gruncie interpretacji wyników plebiscytu. Ale kwestja ta tymczasem nie jest aktualna. Na pierwszym planie widnieje obecnie **sprawa niemieckich zbrojeń**. Ta sprawa należy do liczby najbardziej drażliwych w chwili obecnej.

Tajemnica zbrojeń niemieckich, przekraczających granice zakreślone traktatem Wersalskim jest tajemnicą poliszynela. Ale tajemnica poliszynela jest również tajemnicą. Przystanie nią być wówczas, gdy Niemcy same głośno o tem oznajmiają. Nie jest wyłączone, że to w najbliższej przyszłości uczynią.

Lloyd George w czasie debat w angielskim parlamencie o niemieckich zbrojeniach oświadczył, że nie zazdrości francuskiemu prezesowi ministrów, jeżeli Niemcy same oznajmiają o swoich zbrojeniach.

Lloyd George ma rację. Wtedy już niemożliwe będzie uchylenie się od zajęcia wyraźnego stanowiska. **Trzeba będzie albo uzgodnić rzeczywistość z traktatem wersalskim, t. j. zmusić Niemcy do demobilizacji, albo ulegalizować ich zbrojenia.** Tertium non datur.

Francuska polityka była dotąd przygotowana do tej pierwszej drogi. Francja dążyła do tego, by scementować potężny blok mocarstw, któryby zmusił Niemcy do zaprzestania zbrojeń i demobilizacji. Niemieckie wysiłki są skierowane do tego, by skłonić Francję do wyrzeczenia się tego zamiaru i pogodzenia się z faktem zbrojeń. Takie są zadania niemieckich polityków w Paryżu.

Niemcy rozumieją, że bezinteresownie Francja nigdy na to się nie zgodzi i proponują widocznie cenę, która ściśle dotąd nie jest jeszcze wiadoma, ale która w każdym razie jest ustępstwem na rzecz francuskiej tezy o bezpieczeństwie — w myśl oświadczenia d-ra Göbbelsa na wiecu w Sportpalast, iż Niemcy w celu zapewnienia pokoju gotowe są poczynić ustępstwa.

Jakie to są ustępstwa, dotąd ściśle nie wiemy. **Mówią, że Niemcy gotowe są dać daleko idące gwarancje pokoju**, jeżeli tylko będą im udzielone możliwości zachowania prestiżu w kwestji równoprawnienia zbrojeń i udzielona pomoc ekonomiczna.

Ze niemieckie propozycje nie napot

kają we Francji mocno zatłoczone uszy, o tem świadczy ciekawy artykuł bliskiego do sfer Ligi Narodów „Journal de Genève”. W artykule tym wysuwana jest myśl, że kapitulacja Hitlera w polityce zagranicznej i katastrofa ekonomiczna w Niemczech być może wcale nie są tak bardzo pożądane, bowiem w razie upadku władzy Hitlera w Niemczech zapadnie komunizm, a rosyjski komunizm w sojuszu z niemieckim — zdaniem genewskiego pisma — byłoby dla Europy większym niebezpieczeństwem, aniżeli Trzecie Rzesze Hitlera.

Nie będziemy tu analizować, na ile przesłanki, którymi operuje genewska gazeta, są słuszne. W szczególności bynajmniej nie jesteśmy pewni tego, że kapitulacja Hitlera w polityce zagranicznej oznaczałaby nieunikniony upadek jego władzy i triumf komunizmu w Niemczech. **Możliwe jednakże, że teza taka lansowana jest obecnie przez hitlerowską dyplomację tak, jak ongiś dyplomacja weimarskich Niemiec operowała hitlerowskim straszakiem**, by wymóc ustępstwa od państw Ententy.

Sytuacja Niemiec wcale nie jest tak

krytyczna, jak to przedstawia organ genewski, w każdym jednak razie jest do statecznie trudna. O ekonomicznych trudnościach pisaliśmy już niejednokrotnie; bez zagranicznej pomocy możliwe są tam poważne komplikacje.

Oświadczenie Baldwina w angielskim parlamencie było dwuznaczne: wyciągnął rękę do Niemiec i... pokazał pięść. Sens tego oświadczenia był następujący: „Jeżeli życzyście się zbroić, my również będziemy się zbroić, przyczem zachowamy swoją przewagę w lotnictwie wojennym. Wogóle zaś radzimy wam otworzyć karty, porozumieć się z Francją i powrócić do Europy”. W ten sposób Anglja dała do zrozumienia Niemcom, że **do faktycznej równości zbrojeń tak czy owak nie dopuści**, ale gotowa jest dać Niemcom moralne zadośćuczynienie w formie legalizacji zbrojeń, o ile wielkość ich będzie ustalona i zaakceptowana przez odpowiednie międzynarodowe czynniki po powrocie do nich Niemiec. Powstające w związku z tem kwestje wywołują przedewszystkiem francusko - niemieckiego porozumienia.

Odezwanie się francuskiej prasy na niemieckie propozycje było przeważnie negatywne. Debaty w parlamencie francuskim wykazały, że wśród francuskich parlamentarzystów przeważa zdanie, że kupowanie za cenę legalizacji zbrojeń niemieckich ich ograniczenie byłoby polityką złudzeń.

Czy tegoż zdania jest Quai d'Orsay? W tem kwestja.

Przytoczyliśmy zdanie „Journal de Genève”, że Hitlerowi należy dać możliwość zewnętrznopolitycznego sukcesu, by utrwalić jego władzę w Niemczech: lepsza jest legalizacja niemieckich zbrojeń i honorowe dla hitlerowskich Niemiec wyjście z tarapatów zewnętrznopolitycznych i gospodarczych, aniżeli czerwona dyktatura w Niemczech... Nie wątpliwie, istnieją we Francji sfery, dla których ten argument jest bardzo przekonujący. Czy należy do ich liczby i rząd francuski, zwłaszcza Quai d'Orsay?

Nawet gdyby tak było, nawet gdyby Laval, zgodnie z zaproszeniem „Börsen-Zeitung”, osobiście pertraktował z Hitlerem, w tem równaniu pozostaje jeszcze zbyt dużo niewiadomych (choćby ze względu na chwiejność sytuacji politycznej we Francji), które nie pozwalają z całą pewnością, jak to czynią niektórzy publicyści, przepowiedzieć na wiosnę tego roku takiego francusko - niemieckiego zbliżenia, jakiego jeszcze świat nie widział!

Obserwator.

## Podpisanie układu handlowego francusko-niemieckiego



W tych dniach podpisany został w Paryżu układ handlowy francusko-niemiecki. Zdjęcie nasze przedstawia moment podpisywania układu. Od lewej: premier Laval, de Fouquieres i von Koester.

**DLA KAŻDEJ CERY**  
**ODPOWIEDNI PUDER**

ROŚLINNY, NIE SZKODLIWY,  
IDEALNIE PRZYLEGAJĄCY

**PUDER**  
**ABARID**  
„PERFECTION”

## LISTY Z WARSZAWY

### Walka z głodem mieszkaniowym

Dziwne są obecnie losy naszej kultury.

Odrodzenie państwowe sprzyja, oczywiście, podnoszeniu oświaty mas ludowych. Choćby dużo słuszności mieli krytycy dzisiejszego szkolnictwa, nie może nikt zaprzeczyć, że jego poziom, a zwłaszcza zasięg przedstawia się znakomicie w porównaniu z tem, czem nas obdarzali zabórcy. Kultura umysłowa szeroki mas idzie teraz naprzód w siedmiomilowych butach. Pogadajcie z pierwszym lepszym właścicielem i porównajcie go z chłopem przedwojennym. O ile w tej głowie widniej, o ile podniosła się godność ludzka, świadomość obywatelska, jak rozszerzyła się ciekawość spraw, nie mieszczących się w wiejskich opłotkach!

Ale czy temu postępowi w zakresie kultury umysłowej odpowiada również postęp kultury materialnej?.. Niestety, nie! Przeżywany obecnie kryzys ekonomiczny powoduje zjawisko wręcz przeciwnie. Stopa życiowa ogółu nie podnosi

się, ale upada. Widzimy to na wsi, widzimy jeszcze lepiej po miastach, a przede wszystkim w Warszawie. Najjaskrawszym tego przejawem są obniżające się potrzeby mieszkaniowe. Najdroższe stonkowo, bo najbardziej w stolicy poszukiwane, są nie piękne, wieloizbowe apartamenty, posiadające wszelkie nowoczesne wygody i urządzenia, ale... nory. Pódezas gdy lokal 5-o, czy 7-o pokojowy można już dziś dostać prawie bez odstępnego, mieszkanka małe cenione są wysoko, niekiedy na tysiące. A załatwiają je nie notoryczni biedacy. (O bezrobotnych niema co mówić; ci wymienieni są do baraków, lub koczują bezdomnie). W owych norach bez wygód, często ciemnych i wilgotnych gnieźdzą się pracownicy, którzy jeszcze doniedawna przyzwyczajeni byli mieszkać po ludzku, niekiedy nawet z komfortem.

A pamiętajmy, że z trzech pierwszych potrzeb człowieka głównym współczynnikiem kultury jest nie to, czem zaspakaja głód, ani jak się odziewa, ale — jak mieszka. Wyjście z groty do skleconego własnym przemysłem szałasów dało początek cywilizacji, a nie zmiana potraw lub stroju.

Toteż abnegacja w zakresie potrzeb mieszkaniowych, zadowalanie się przeludnionymi norami, a nierzadko nawet

zupełna rezygnacja z własnego kąta jest zjawiskiem niepokojącym, zjawiskiem, które woła o jaknajenergiczniejsze przeciwdziałanie.

Przeciwdziałać mu trzeba tem bardziej, że ratowanie kultury mieszkaniowej, wymagające wskrzeszenia — w nowych formach — ruchu budowlanego, stanowić musi równocześnie potężny środek przeciw panującemu bezrobociu. Budowa domów ożywia długi szereg przemysłów. Budzą się drzemające tartaki, cegielnie, ruszają warsztaty stolarskie, ślusarskie, robotę dostają elektrycy, betoniarze, przedsiębiorstwa kanalizacyjne i t. d., i t. d. Nie dość tego. Człowiek, który machnął ręką na swe mieszkanie, wyzbywa się wielu potrzeb w zakresie tak wygody, jak i estetyki. Na co mu obraz, kwiat, dywan?.. Poca łóżko? — toć i na ławie przespąć się można: lepsza, bo i we dnie się przyda. Tylko ktoś, dbający o swój kąt rodzinny, jest klientem tapicera, ogrodnika, meblarza, nawet księgarza... Osobnik, pozbawiony miłego gniazda, to stałby gościem jedynie knajpy.

Jakkolwiek są to prawdy powszechne nie wiadomo, przez długi czas klęsce mieszkaniowej przyglądano się u nas bezradnie. Czekano na powrót inicjatywy prywatnej kapitalistów — w nadziei, że

znów zaczną stawiać domy dochodowe, jak przed wojną, bez zbiorowego wysiłku społeczeństwa i przy ograniczonej ingerencji państwa.

Nadzieja ta zawiodła.

Prywatnego ruchu budowlanego nie wskrzesiło nawet zwolnienie nowych kamienic od wymagań prawa o ochronie lokatorów.

To przekonało wreszcie organizacje społeczne, jak również samorządy i władze państwowe, że przyczyny zastojów leżą głębiej, niż się dotąd zdawało i że dalsze oglądanie się na powrót dawnych stosunków grozi wręcz katastrofą.

Postanowiono tedy zerwać z bezczynnością i wziąć się z przeciwnościami za bary.

Niezmierzalnie żywą w tym kierunku akcję rozwinął Bank Gospodarstwa Krajowego. Popiera on dziś nader skutecznie akcję spółdzielni mieszkaniowych, budowę domków jednorodzinnych, tworzenie wszelkich osiedli, kolonij i miast — ogrodów.

Nieprzemijającą zasługą Banku (to znaczy jego obecnych kierowników z gen. Góreckim na czele) będzie to, że walcząc z zastojem budowlanym, jednocześnie stara się podnieść kulturę mieszkaniową społeczeństwa. Nie poprzestaje więc na udzielaniu pożyczek i zabezpie

# Boliwja przegrywa wojnę



SALAMANCA  
Prezydent Boliwji.

Przed kilku dniami udał się on na front walk z Paragwajem, by objąć dowództwo nad wojskami. Lecz własne wojska zbuntowały się i aresztowały go. Obecnie Salamanca ma stanąć przed trybunałem wojskowym.

Jeżeli wierzyć informacjom agencji telegraficznych, wojna boliwijsko-paragwajska o bapański teren Gran Chaco zakończyła się dla Boliwji katastrofalnie. Armia Boliwji poniosła nie tylko klęskę na froncie — jeżeli można dzunglę nazwać frontem — nie tylko utraciła, dzięki zręcznemu manewrowi paragwajskiemu mnóstwo materiałów wojennych, wielu wyższych oficerów i licznych żołnierzy, lecz rozprzegła się również całkowicie na tyłach obracając ostrze swych bagniet przeciwko prezydentowi własnego kraju i aresztując go bez dłuższych ceregieli. W Boliwji powtórzyła się więc na małą skalę ostatnia wojna Rosji z Niemcami i rewolucja rosyjska. Sukces małego Paragwaju przeszedł wszelkie oczekiwania. Przeciwnik nie tylko rozbił na polu walki, lecz i zdemoralizowany na tyłach. U przeciwnika rewolucja a więc stan, który, rzecz prosta, uniemożliwia nie tylko zwycięskie boje, lecz w ogóle jakąkolwiek walkę. Gdybyż to jeszcze chodziło tu o rewolucję na wzór francuskiej! Gdybyż to rewolucyjne armie boliwijskie miały nieść w świat uniwersalne hasła równości, wolności, braterstwa! Ale w danym wypadku chodzi o najzwyklejszą, najbanalniejszą, Bóg raczy wiedzieć którą z rządu rewolucyjną, tak typową dla stosunków polityczno-społecznych w łacińskiej Ameryce.

## ZWYCIĘŻA NIE LICZBA, LECZ JAKOŚĆ.

Klasyką ilustrację tego powiedzonka stanowiła właśnie paroletnia wojna Boliwji z Paragwajem o Gran Chaco. Z jednej strony występowała do walki rozległa licząca 1.355.000 km. kw. i 3 milj. ludności Boliwja, z drugiej zaś — mała, bo licząca tylko 288.000 km. kw. i 1 milj. głów Paragwaj. Z jednej strony walczył najzasobniejszy w bogactwa kopalne, bo posiadający srebro i cynę, złoto i miedź, bismut i wolfram, cynk i sól, boraks i naftę, węgiel i drogie kamienie kraj boliwijski, z drugiej zaś — biedny kraj paragwajski. Zważywszy ponadto, że z 3 milj. ludności, przy powszechnym obowiązku służby wojskowej od 19 do 50 lat życia łatwiej ściągnąć kontyngent i nadkontyngent żołnierza, aniżeli z 1-go miliona. Wreszcie — the last not the least — Boliwja posiada multimilionera, „Króla cyny“ niejakiego Jatino, który w pory-

wie entuzjazmu patriotycznego czy też poprostu dla reklam ofiarował ojczyźnie dla walki z Paragwajem kilkanaście samolotów wojskowych.

Przewaga liczebna była więc stanowczo i bezapelacyjnie po stronie Boliwji. A jednak Boliwja wojnę przegrała. Przynajmniej dotychczas Paragwaj górą. Małeńki, dzielny Paragwaj. Najwyraźniej przeto pod względem jakości armia paragwajska, duch paragwajski okazały się ponad wszelkie pochwały, podczas gdy Boliwja zrobiła kłapę. Dodajmy jeszcze, że armię boliwijską szkolili już w 1911 r. według wypróbowanych metod pruskich generał niemiecki Kundt. Nie to nie pomogło.

## DLA BOLIWJI TO NIE PIERWSZYŻNA.

Na pociechę, czy może odwrotnie. Ku tem większemu pohańbieniu boliwijskiej republiki zaznaczyć należy, że w ciągu stu lat t. zn. od chwili wyzwolenia się — za sprawą Bolívara — spod jarzma hiszpańskiego, wszystkie wojny, w jakie Boliwja się wdawała miały dla niej wynik nieszczyśliwy. A więc: w 1829 r. przegrywa wojnę z Chile o Peru, które chciała iure caduce zagarnąć i na stałe inkorporować w 1880 r. — przegrywa wojnę z temże Chile o tereny saletrowe i traci dostęp do morza (mimo wydatnej pomocy ze strony Peru); wreszcie obecnie przegrywa — sądząc z komunikatów prasowych — wojnę z Paragwajem i zapewne straci Gran Chaco. Oczywiście całe stulecie niepodległego bytu przeplatane było często gestem rewolucjami i wojnami domowymi, których przecie również do szczęśliwych wydarzeń w życiu narodu zaliczyć niepodobna. Pod tym względem jednak dzieliła Boliwja los innych republik południowo-amerykańskich, tak, że nie można z tego robić dla niej specjalnego zarzutu.

## DWA HERBY.

Zwróćmy uwagę na jeszcze jedną rzecz charakterystyczną, chociaż małoważną. Porównaj-

my herby dwóch wojujących republik: przeladowany emblematami, barokowy herb Boliwji i skromny pełen prostoty herb Paragwaju. Szczegół to — powtarzam — małoważny, a jednak nasuwa — w związku z wynikami walki — pewne refleksje na temat wyższości wewnętrznej prostoty nad napuszonoscią. Na tarczy herbowej Boliwji mamy i alpaka (kozę); snop zboża i drzewo pizang i wzgórze i kościół na wzgórzu i górę śnieżną w głębi i słońce, oświetlające górę. Słowem mamy cały urozmaicony krajobraz, nad którym notabene figuruje napis „Bolivia“! I zrywa się do lotu kondor w sąsiedztwie gałązki wawrzynu, gałązki koka, czerwono-złoto-zielonych flag, łuf armatnich, pik, czapki wolności i siekiery liktorskiej. A herb Paragwaju? Skromna gwiazda, okolona wieniec z liści palmowych i gliwnych. I to wszystko. Kontrast uderzający. Jest w tem coś ze Spartan i Persów.

## PERU.

Skoro mowa o dwóch republikach południowo-amerykańskich, mających przeciw szereg cech wspólnych, nie od rzeczy będzie wspomnieć o trzecim kraju pokrewnym, w którym o uszy cudzoziemca obijają się nazwy miast tak dźwięczne, jak: Lima, Callao, Arequipa, Cuzco, Chicla, Trujillo, Ica, Chíncha, Huancayo, Ayaacucho, Huaraz. Już z pierwszej stołecznej nazwy łatwo się domyśleć, że mowa tu o Peru, gdzie właśnie wybuchła rewolucja. O rewolucji pisać nie będziemy, gdyż nie odbiega ona od szablonu innych rewolucji na tamtejszym kontynencie. Wiadomo: jeden prezydent wyleci z ciepłej posiadki, inny się rozgości w pałacu; ten i ów straci życie lub władzę ten i ów zdobędzie władzę i wspaniały order „El Sol de Peru“; w gruncie rzeczy wszystko zaś zostanie w kraju po staremu. Ta sama garstka białych i to samo multum metysów z indjanami snuć się będą po rzadko zaludnionym kraju, aż do następnej rewolucji. I tak w koło Maciejcu. Bodaj na tem polega główny sens istnienia południowo-amerykańskich republik.

## NEW.

## Przed Bożem Narodzeniem!



Jedna z handlowych ulic w Hamburgu każdy wieczór specjalnie iluminowana spowodu zbliżających się Świąt Bożego Narodzenia.

czaniu ich, nie ogranicza się rolą szafarza kredytów rządowych; ale — w porozumieniu z Polskiem Towarzystwem Reformy Mieszkaniowej — bierze na się obowiązki pedagoga, uczącego nasz ogół mieszkać. Tak, mieszkać — zdrowo, wygodnie, ładnie.

Jak wywiązuje się z tego zadania, pokaże nam za kilka miesięcy wystawa budowlano - mieszkaniowa, którą Bank urzędu na sąsiadującym z dzielnicą po wązkowską Kole.

Będzie to wystawa zupełnie wyjątkowa. Nietylko bowiem nauczy swoich gości wielu rzeczy; nietylko im pokaże, jak się mieszkać powinno i można przy skromnych nawet zarobkach; ale pozości trwały ślad, zamieniając przedmioty cie Koło — dotąd odludne pustkowia — na wzorowe osiedle robotnicze. Na terenie tym Bank zbudował już 20 domków jednorodzinnych, które będą dla wystawy wykorzystane, a potem się je rozsprzeda na warunkach nadzwyczaj przystępnych. Nie na tem koniec. Wznosi szereg innych domów. Mianowicie, 12 parterowych jednorodzinnych, i czteromieszkaniowy (po 3 izby w mieszkaniu), 5 budynków jednopiętrowych (po pięciu dwupiętrowych) o mieszkaniach bliźniaczych, a wreszcie 2 budynki (o 9 i 6-u członkach).

Teren otrzymał już wszystkie inwestycje miejskie: sieć ulic jest urzędniczą, skanalizowaną, wodociągi przeprowadzone, elektryczność...

Wszystkie budowane tu domy są wocem paru konkursów architektonicznych, rozpisanych w r. 1933 i opracowanych w biurze konstrukcyjno - technicznym Banku. Będzie to więc — że się tak wyrażę — „ostatnie słowo“ nauki i sztuki w dziedzinie budowlanej.

Pozatem wszakże wystawa obejmować będzie szereg innych działów, popagujących kulturę mieszkaniową.

Przedewszystkiem ujrzymy racjonalne urządzenia wewnątrz mieszkaniowych, pokażemy meble, sprzętów gospodarskich, instalacji etc. Dowiemy się, jak powinno wyglądać otoczenie domów — ogródki kwiatowe i warzywne, jak pielęgnować je, jak ozdobić...

Najaktualniejszym wszakże rezultatem wystawy (jej otwarcie ma nastąpić w maju r. 1935) będzie stworzenie zupełnie nowego, wzorowego osiedla, zajmującego 22.000 metrów kw. — osiedla, którego wpływ zbawienny promieniować będzie na sąsiadujące dzielnice miasta, które obecnie stanowią obraz nędzy i rozpacz, wstyd przynosząc stolicy wielkiego państwa.

Powyższa akcja Banku G. K. włąże

się bezpośrednio ze świeżo podjętą działalnością Towarzystwa Osiedli Robotniczych, którego BGK. jest jednym z głównych udziałowców.

Towarzystwo to powstało z inicjatywy Rządowej. Powołał je do życia Komitet Ekonomiczny Ministrów uchwałą z dnia 1 lutego r. 1934. Jako drugi udziałowiec, obok BGK., figuruje tu Fundusz Pracy.

Działalność T-wa jest dwójaka. Może ono samodzielnie tworzyć kolonie, a następnie rozsprzedawać i wynajmować mieszkania; może również poprzestawać na popieraniu tego rodzaju przedsięwzięć, podejmowanych przez gminy miejskie, kooperatywy, lub zakłady przemysłowe.

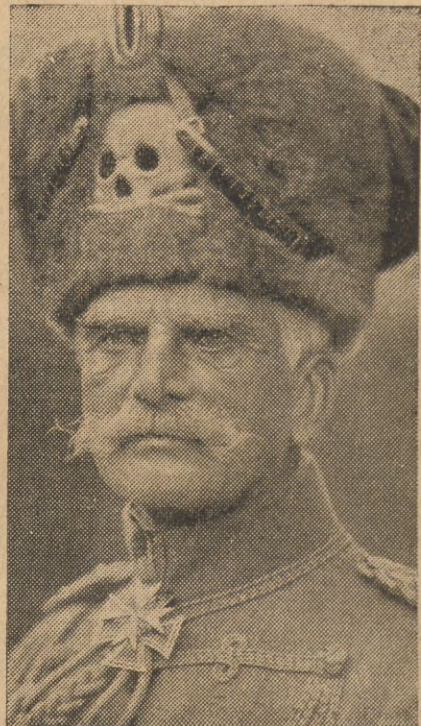
Naczelnym celem T-wa jest zapewne nie przyzwyczajenie, nowoczesnych mieszkańców ludzkości, zarabiającym mniej, niż 250 zł. miesięcznie.

Jak widzimy więc, walka z głodem mieszkaniowym weszła już na właściwe tory, dając nadzieję, że kultura mieszkaniowa społeczeństwa nietylko będzie uratowana, ale nawet znacznie posunięta naprzód.

Najwyższy już był czas zabrać się do tego.

Benedykt Hertz.

## Feldmarszałek v. Mackensen



August v. Mackensen feldmarszałek niemiecki podczas ostatniej wojny światowej, kończy dziś 85 rok życia. Urodził się 6 grudnia 1849 r. w Hauspleinitz koło Wittenberga. W wojnie prusko - francuskiej z r. 1870-71 bierze udział jako oficer, odznacza się brawurą odwagą i wielką przytomnością umysłu.

Po wojnie przechodzi do rezerwy, by w dwa lata później ponownie wstąpić do czynnej już służby. Odtąd awansuje szybko. W r. 1882 zostaje kapitanem sztabu generalnego, w 1900 r. generałem - majorem, w 1901 r. dowódcą brygady huzarów, w 1903 r. generałem - porucznikiem, wojna światowa zastaje go na stanowisku komendanta 17 korpusu, którym dowodził w bitwach pod Tannenbergiem i jeziorami Mazurskimi.

1 listopada 1914 r. zostaje dowódcą 9 armii, która skoncentrowanym atakiem po długich i uporczywych walkach, które mogły się skończyć bardzo poważną klęską Niemców, zdobyła Łódź 6 grudnia t. j. w dzień urodzin swego dowódcy. Postawiony na czele 11 armii przełamał w maju 1915 r. rosyjski front pod Gorlicami w Galicji, zdobył Lwów i wypchnął armię rosyjską z Galicji. W sierpniu 1915 r. zdobywa Brześć Litewski, w jesień tego roku na czele armii jego imienia „Mackensen“ zdobywa Serbię, w listopadzie uderza od południa na Rumunię, zdobywa Turtukaj, przechodzi Dunaj i zajmuje Bukareszt. W r. 1917-18 jest głównodowodzącym w Rumunii. Od r. 1920 przebywa u siebie w Falkenwald pod Szczecinem. (m).

## UŚMIECHY I UŚMIESZKI.

## Roda - Roda o Gustawie Meyrincku

Z okazji drugiej rocznicy śmierci doskonałego pisarza niemieckiego Gustawa Meyrincka, poświęca mu w jednym z pism wiedeńskich dłuższy feljeton, inny, bardzo znany pisarz i satyryk, Roda-Roda. Stwierdziwszy, że tej ostrości dowcipu, jaką posiadał Meyrinck, nie okazał żaden pisarz świata, opisuje Roda-Roda swoje i Meyrincka początki:

— Pewnego dnia — pisze — na wiosnę 1501, leżał na stole redaktora „Simplicissimusa“ stos rękopisów, przeznaczonych wraz z odpowiednimi wydrukowanymi kartkami, do odesłania autorem. Było tam trzech zupełnie nieznanych. Przy stole usiadł Ludwik Thoma i z nudów wziął do ręki kilka tych arkuszy. Były to utwory.

1) Porucznika Rody w Esseg, w Sławonji.  
2) Pawła Bussona, oficera huzarów.  
3) Bankiera Gustawa Meyrincka z Pragi.  
Thoma przeczytał wszystkie trzy rękopisy i nagle wyróżnił pięćdziesiąt w stół. (On i wydawca Langen opowiadali mi potem niezliczone razy o tej scenie). Od tego czasu przez następnych dwadzieścia lat, nie było numeru „Simplicissimusa“, gdzieby nie figurowało nazwisko Bussona, Meyrincka i Roda-Rody.

\* \* \*

Życie Gustawa Meyrincka było spłotem nie zwykłych tragedii i nieporozumień, nieziemnie charakterystycznych zarówno dla jego osobowości, jak i naszych czasów. Roda-Roda przytacza zabawny incydent z jego życia:

„W Monachjum, na początku swej poetyckiej kariery, kiedy Meyrinck zarabiał jeszcze djabalnie mało, otrzymał od urzędu podatkowego wykaz, w którym miał złożyć oświadczenie o swych dochodach. Myślami był zapewne gdzieś w Indjach, a może przy którymś z koszmarnych bohaterów swych powieści i rozpoczął wypełniać przysłany mu arkusz. Widocznie musiał coś wpisać do niewłaściwej dubryki, może miliony swoich snów, gdyż po pewnym czasie otrzymał nakaz płatniczy. Miał zapłacić 28.000 marek podatku.

Poszedł więc do urzędu podatkowego, by się przeciw temu bronić.

— Ależ panie — powiedział mu urzędnik — przecież to pan sam zapodał.

Meyrinck jednak pabrzył tak rzewnie i miał taką niezdaną minę, że urzędnikowi zrobiło się go żal.

— A czym pan jest z zawodu? — zapytał.

— Literat — odpowiedział Meyrinck.

— O mój Boże, literat... zawołał urzędnik. — To bardzo smutne zajęcie. Skoro literat do zapłaci tylko 2 marki 80...“.

Wel.

## Poseł B. Miedziński przybywa do Wilna

W ostatniej chwili nadeszła wiadomość, że p. poseł B. Miedziński przyjedzie do Wilna z odczytem dopiero w dniu 13-go b. m. Zatem następna t. j. druga skolei „Czarna Kawa“ Klubu Społecznego odbędzie się w tym dniu. Poseł B. Miedziński wygłosi odczyt na temat: „Polityka Polski na tle sytuacji europejskiej“.

### KOREPETYCYJ, LEKCYJ

w zakresie od I—VIII klasy gimnazjum, ze wszystkich przedmiotów, (specjalność: polski, matematyka i fizyka) udziela były nauczyciel gimnazjum. Warunki skromne. Postępy w nauce i wyniki pod gwarancją. Łaskawe zgłoszenia: Wilno, ul. Królewska 7/2, m. 13.



## COLGATE

JEST PIERWSZĄ...

pastą do zębów, zaaprobowaną i polecaną przez ZWIĄZEK LEKARZY DENTYSTÓW W PAŃSTWIE POLSKIM

Pieczęć na opakowaniu pasty Colgate jest najlepszą odpowiedzią na pytanie: „Jakiej pasty do zębów należy używać? Cóż może być bardziej jeszcze przekonującym dowodem, że pasta Colgate czyści lepiej, gruntowniej... że zęby Two nabrają niezrównanego blasku? Zaczniij dziś jeszcze stosować pastę Colgate... a nigdy tego nie pożałujesz.

Używaj pasty Colgate dwa razy dziennie.

Odwiedzaj dentystę dwa razy do roku.

# Automobilklub wileński na wycieczce

Niedziela, godzina 6 m. 30 rano. Błdy świt poranku jał nieśmiało wypelzać na ciemne skrawki nieba, widniejące pomiędzy wyniosłymi murami kamienie pogrążonego we śnie Wilna. Pada drobny deszcz, zraszając i polerując „kocie łebki“, pokrywając płyty chodników cienką warstwą wodnistego błota. Miasto zdaje się być wymarłe: czasami tylko zamajaczy w perspektywie ulicy granatowa sylwetka policjanta, albo uprzątającego jezdnię dozorca.

Przed siedzibą Automobilklubu przy ul. Mickiewicza jarzą się reflektory kilku aut i widnieje gromadka mężczyzn w strojach myśliwskich, ozdobiona smukłymi postaciami pięciu eleganckich pań. Ukazujący się coraz liczniej na ulicy przechodnie, tłumaczą sobie półgłosem: Automobilklub urządził dzisiaj wycieczkę pod Michaliszkami, połączoną z zawodami i polowaniem.

Ale oto grono uczestników rajdu jest już w komplecie. Widzimy organizatorów imprezy p. p. mec. Łuczyńskiego, prezesa Automobilklubu wraz z małżonką, inżynierów Janowicza i Zawiszę z żonami, oraz cały szereg znanych automobilistów wileńskich i myśliwych.

Naraz ryk syreny przerywa tok ożywionych rozmów. Wsiadamy do aut. Wóz inż. Zawiszę mknij pierwszy opustoszałą ulicą Mickiewicza, w stronę Zaczęta i dalej, aż do celu wyprawy, reszta towarzystwa zatrzymuje się przed „Bukietem“. Spoglądamy przez szyby: to pękaty rondel z tradycyjnym bigosem zajmuje honorowe miejsce w pierwszej limuzynie, poczem korowód aut rusza w dalszą drogę. Peryferje miasta, wyciągnięte szeregiem domów wzdłuż Traktu Batorego zostają poza nami. Jak barwne obrazy kalejdoskopu — przesuwa się malownicze krajobrazy Puszkarni, otulonej w zielony płaszcz sosnowego boru, Kuczkuryszek — wpatrzonych białych murów w wartkie skrzyżowanie Wilenki, oraz Nowej Wilejki, rozrzuconej dookoła ciągnącej się beznadziejnie głównej ulicy.

Wyjeżdżamy znowu w pole. Widno krąg, przysłonięty lekką mgłą, dotyka sinej smugi lasów, które coraz śmielej przysuwają się do szosy, by wreszcie za Ławaryszkami otoczyć ją wyniosłą kolumnadą pni drzewnych, dźwigających potężny baldachim omszonych konarów, przetykanych obficie zielenią łapek świerkowych. Leśne podłoże wyściela cienka powłoka śniegu. Deszczu ani śladu. Lekki chłód wdziara się do wnętrza aut, studząc rozjaśnione uczuciem zado wolenia oblicza jadących.

W Woronowie mamy postój. Przy dźwiękach gramofonu, rozlegających się z wnętrza wozu p. Bułajewa, wysiadamy — by zwiedzić widniejącą opodal kapliczkę i przyjrzeć się nowozbudowanej, ogromnej szkole powszechnej. Przy kapliczce mile uderza nasz wzrok grób z dużym krzyżem, zdobnym w jedlinowe wieńce i napisem na tabliczce: „Nieznane Żołnierzowi — dzieci szkoły w Woronie“. Czwarte auto z naszego korowodu dotąd nie nadjechało, toteż po półgodzinnym oczekiwaniu „pogotowie ratunkowe“ w postaci jednej limuzyny rusza w stronę Wilna, na zwiady. Wkrótce jednak powraca, gdyż zguba się znalazła. Powodem spóźnienia była oczy-

wiście nieznośna „kicha“. Nowy fox-trott na gramofonie, tym razem triumfalny i jazda w dalszą drogę. Huczą motory naszych Fiatów, brzmia śmiechy rozbawionych pań...

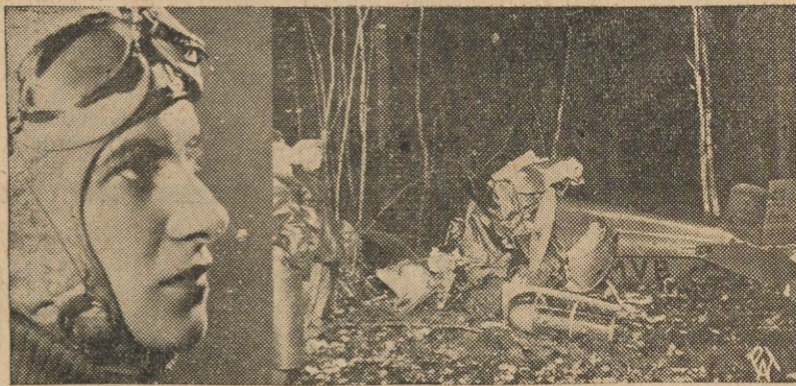
Krajobraz staje się coraz bardziej wiejski. Jednostajny kolorystyczny płowych, jesiennych ściernisk maści niekiedy tylko pasmo zielonej runi oziminy, lub zorany zagon burej, gliniastej gleby. Wstęgi modrych rzeczulek, przelewających swe wartkie wody po wystających głazach, przecinają doliny, porośnięte kępami fioletoowych pedów nagich olszyn. A w dali majaczą szare strzechy jakiejś wsi, czy zaścianka, zaznaczone obramowaniem sadu, lub alei topolowej.

Z chlupotem błota zjeżdżamy z szosy na boczną drożkę. W dali majaczą białe kwadratowe wieżycy kościoła w Michaliszkach, wyraźnie odbijające od szeregu domów z czerwonej cegły, rozprzestrzenionych nad sobą wstęgą Wilji. Zaraz przy końcu krótkiej serpentyny, wyłania się wieś Gozy, cel naszej eskapady. Zabłocone limuzyny wjeżdżają

kompatycznie w rozwarłe podwoje obszernych stodół, technicznych specyficznie wonią dojrzałego zboża, zaś uczestnicy rajdu grupują się koło zgromadzonej na ganku, przyglądającej się ciekawie typom wileńskich „Ochootników“ i mocno zaintrygowanej obecnością pięknych pań. Widzów przybywa coraz więcej, lecz p. Leśniczy wie, że już całe towarzystwo w kierunku lasu, gdzie odbędzie się pierwsze pędzenie. Z zabobonnym lękiem, który przystoi prawdziwym nemrodom, zanurzamy ręce w płócienną torebkę, wyciągając numery stanowisk. Oby wypadł numer szczęśliwy, woła rozradowane serce myśliwskie, z rozkosznej emocji tłukące się niespokojnie w zbyt ciasnej dla niego piersi ludzkiej.

Wąską leśną drożyną sunie cicho szereg uzbrojonych postaci, zatrzymując się kolejno na stanowiskach, oznaczonych numerowanym palikiem. I wreszcie zapanowuje cisza, maćona tylko dalekim skrzeczeniem czubatej sójki i śpiewem świergotaniem żerujących sikorek. Lecz oto melodyjny sygnał trąb

### Katastrofa lotnicza



Słynna lotniczka francuska Helene Boucher, rekordzistka szybkości lotu kobiecego zginęła w katastrofie lotniczej pod Paryżem. Na zdjęciu podobizna lotniczki oraz miejsce katastrofy.

### Zjazd wojewodów w Warszawie

WARSZAWA, (Pat). W dniu 5 b. m. rozpoczął się w Warszawie zjazd wojewodów, na który przybył premier Kozłowski.

Tematem obrad, którym przewodni-

czy minister spraw wewn. Kościakowski, są aktualne zagadnienia administracyjne, samorządowe i gospodarcze. W zjeździe biorą udział ministrowie zainteresowanych działów.

### Najkorzystniejsza i najlepsza lokata oszczędności

## Centralnej Kasie SPÓŁEK ROLNICZYCH

Oddział w Wilnie, ul. Mickiewicza 28

Oprocentowanie od złożonych wkładów liczone jest według najwyższej, ustawowo dopuszczalnej stopy (obecnie do 5 1/2%).

Zwrot wkładów zagwarantowany jest nie tylko majątkiem C. Kasy, lecz także dodatkową odpowiedzialnością udziałowców.

Centralna Kasa istnieje od roku 1909; udziałowcami jej są: Skarb Państwa i ponad 3000 różnych spółdzielni rolniczych.

ki targał powietrzem, przeszywając najtajniejsze głębia boru. Zaklaskaty zgodnym szmerem kołatki naganki, coraz bliższe, coraz wyraźniejsze. Huknął suchy strzał bezdymnego ładunku jeden jedyny i znowu cisza, jeszcze bardziej tajemnicza i intrygująca. Potem, w innej części miotu zahuczał ostry, nerwowy dublet, a zaraz znowu gdzieś dalej huk pojedynczy. Donośną fanfara brzmiała trąbka myśliwska, tym razem jakby we selej, radośnie. Schodzimy ze stanowisk. Słyszę zachwyty któreś z pań: „Wie pan, jak cudnie biegł ten szarak, w jakich ślicznych susach. Teraz rozumiem doskonale emocje myśliwskie“.

Ktoś z gentelmanów chce służyć jej swoją strzelbą, proponuje wzięcie czynnego udziału w łowach. Ale w tej chwili budzi się jednak w naszej pięknej towarzysze sentyment kobiecy: „Dziękuję bardzo, nie miałabym serca zabijać“.

O zmierzchu powracamy do wsi, gdzie przemile panie czekają już z poczęstunkiem. Wnętrze izby rozbrzmiewa tonami foxtrottów i tang, kilka par zaczyna wirować swobodnie, poczem zasiadamy do stołu. Woń smakowitego bigosu mile łechce podniebienia, widok czarek z „wyborową“ cieszy zdołanie ciała. Na wzór synów dalekiego wschodu, przy pomocy drewnianych patyczków — wchłaniamy zrećnie okazałe ilości trądcyjnej, myśliwskiej potrawy. Humory które w ciągu całego dnia były przepyszne, stają się jeszcze doskonałsze, chociaż wskazówki zegara suną się niepowstrzymanie, zbliżając bezlitośnie chwilę odjazdu.

I chwila ta nadeszła. Ze startu, w odstępach kilkominutowych, ruszają auta. Rozpoczyna się konkurs jazdy bez licznika i zegara. Zawodnicy muszą jechać z szybkością średnią 45 km. na godzinę, kierując się tylko intuicją i technicznym wyrobieniem. Metą ma być miasteczko Ławaryszki. W smudze światła reflektorów, otoczeni zewsząd tajemniczymi mrokami nocy, mknijemy opustoszałą o tej porze szosą, kołysani wdzięcznymi podrygami aut i trącami w nogi futerałami aż tak bardzo ponizonych strzelb.

W Ławaryszkach ogłoszony zostaje wynik konkursu. Pierwsze miejsce zajął p. mec. Łuczyński na Fiacie, mając czas tylko o 5 sekund szybszy od przepisowego, drugie miejsce przypadło p. inż. Grodzkiemu także na Fiacie, trzecie p. inż. Janowiczowi, czwarte zdobył p. Bułajew.

W korowodzie oświetlonych aut wjeżdżaliśmy do Wilna, którego migotliwe ogniki, rozsiały się szeroko po zboczach wzgórz i zagłębieniach dolin od krańców Wilejkiej Łapy, aż do borów Połpięzki. Powitały nas syreny pędzących arbonów, oszołomił stuk kopyt końskich i jednolity szmer sunących chodnikami ludzi. Lecz ani ochoce dźwięki orkiestry, dolatujące z cukierni Rudnickiego, ani powłoczyste spojżenia mijanych na ulicach dam, nie zdołały zatrzeć wrażenia, doznanych tam, w głębi michaliskich lasów, czy za stołem chaty w Gozie. Uczestnicy ostatniej wycieczki wileńskiego Automobilklubu zdobyli jeszcze jeden cenny paciorek do różańca swych wspomnień.

Leopold Pac-Pomarnacki.

# Zwycięzca kryzysu na ławie oskarżonych Wzdłuż i wszerz Polski

Bohater nazywa się Jan Kruk i jest bezrobotnym wilnianinem. Zapewne niejedyn z czytelników spotykał go na ulicach Wilna. Jan Kruk to niewysoki, nietęgi i nieszczypliwy, zwykły szary człowiek, którego często omijamy, spiesząc do zajęcia lub do zabawy. Nie zwraca na siebie uwagi.

Jan Kruk szukał nadaremnie zajęcia. Kiedy skończył szkołę powszechną. Umie czytać i pisać i pracował w pewnym biurze. To są jego kwalifikacje, które mu nie mogą dać w dzisiejszych warunkach chleba.

Jan Kruk odczuwał beznadziejność sytuacji i głód. Do pewnego czasu znosił to cierpliwie. Szukał, zabiegał, prosił — nadaremnie. Wreszcie pewnego dnia stracił cierpliwość.

Spakował do ostatniej walizki resztkę łachmanów, za ostatnie grosze wykupił bilet kolejowy i pojechał — przed siebie. Na pewnej stacji wysiadł i na piechotę ruszył w drogę. Doszedł do wsi Kiena - Pańskie. Wstąpił do chaty sołtysa i przedstawił się:

— Jestem technikiem sejmikowym. Poprowadzę tu roboty — duże roboty. Sprowadzę tu wszystkich którzy chcą pracować. Będziemy budowali szosy — umacniali rowy.

— A ile pan będzie płacił?  
— Płacił, za co płacił?  
— No... za robotę...  
— Aha... za robotę. Ile u was na wsi płacą?  
— Kosiarze za dniówkę dostają półtora złote, ale droga...

— Półtora złote... dam wam po dwa i pół złote za osiem godzin pracy. A teraz chcę zamieszkać. Zapłacę dwadzieścia złotych za pokój najlepszy we wsi. Rozumie pan — za najlepszy — przyzwyczaiłem się bardzo dobrze mieszkać. Dodam 5 złotych za dobre umebłowanie.

— A ile pan zapłaci za utrzymanie?  
— Dwa złote, czy wystarczy?  
— Tak, wystarczy...  
— Ale stołowanie musi być również pierwszorzędne, rozumie pan?  
— Postaram się, aby było najlepsze.

Wkrótce cała wieś wiedziała, że przybył „pan technik sejmikowy“ i poprowadzi duże roboty. Hojność technika oczarowała drobnych rolników. Rzucili pracę na roli i tłumnie podążyli prosić „urzędnika“ o przyjęcie do pracy.

Jednocześnie cała wieś przygotowywała pokój dla przybysza. W największej chacie przystrojono najlepszy pokój. Znalezione „miejski“ nowy budzik, jakieś obrazki, zawieszono firanki. We wsi wrzało jak w ulu.

A tymczasem „pan technik“ chodził po polach i pokazywał teren przyszłej pracy. Chciał wybrukować wiejską drogę i obłożyć darnią rowy ściekowe. Zakupił od jakiegoś uszczęśliwionego chłopca łąkę na wybieranie darni, dał dys-

pozycje na dzień następny, zjadł kolację i zasnął na pierzynch. Zwyciężył... kryzys.

Nazajutrz zawiadła praca. „Technik“ wydawał dyspozycje — kilkudziesięciu chłopów brukowało drogę i obkładało rowy darnią.

„Technik“ pracował w pocie czoła dwa dni. Na trzeci dzień zapowiedział, że musi pojechać na stację kolejową, aby powitać „pana inżyniera“, który przybywa na inspekcję i jednocześnie przywozi pieniądze na wypłatę. Gospodarz, u którego mieszkał Kruk, założył konia. Wyruszyli w drogę. Gdy mijali teren pracy, Kruk krzyknął robotnikom, aby pracowali energicznie i nie przynieśli mu wstydu przed inżyniera.

— Do zobaczenia chłopcy!...

— Do zobaczenia, panie techniku!

Na stacji kolejowej Jan Kruk znikł. Zaniepokojony gospodarz wrócił do domu i zerwał kłódkę z drzwi do pokoju sublokatora. Firanki nie było, budzik zginął, nowe ubrania syna i jego zniknęły...

Wtedy dopiero przypomniał sobie, że „pan technik“ pojechał na stację z dużą walizką, że pożyczal pieniądze i t. p.

Chłopi, przeklinając całą historię, rozeszli się po domach i zabrali się do pracy na roli.

Jana Kruka zatrzymano wkrótce. Wczoraj stanął przed sądem, oskarżony o oszustwo i o kradzież.

Do pierwszego przestępstwa Kruk przyznał się, do drugiego nie.

Sąd skazał „zwycięzcę kryzysu“ na 8 miesięcy więzienia. (W.)

## Nowy most



Ogólny widok nowowyprowadzonego mostu na rzece Horyń, koło Antonówki na linii kolejowej Sarny — Kowel. Otwarcie mostu nastąpiło dnia 2 b. m.

## KURJER SPORTOWY.

### Warszawa walczy z Wilnem

Zostały już ustalone oba składy drużyn bokserskich na sobotni mecz Warszawa — Wilno. Warszawa wystąpi w składzie: Rotholz (Gwizda), względnie Krysik (Polonia), Moczko (Sko da), Polus (Warszawianka), Fabisik (Polonia), Janczak (Polonia), Ożorek (YMCA), Doroba (Legja), Mizerski (Legja). Wilno zaś wystawia skład następujący: Sandler (ZAKS), Bagiński, Krasnopiorow (Ognisko), Szczypiorok (AZS), Talko (WKS.), Matukow (Ognisko), Wojtkiewicz (WKS), Poliksha (Ognisko). Szkoda wielka, że Dziuresko zrezygnował ze swego występu.

Warszawa zdobędzie więc dwa punkty walkowerem.

Z reprezentacji Warszawy wymienić w pierwszym rzędzie trzeba Rotholtza — wicemistrza Europy, Moszkę, który walczył uprzednio na Śląsku, Polusa, który jest doskonałym technikiem, Ożorka, który ma wspaniałe wypracowanie uderzenia — wystarczy powiedzieć, że pokonał przeciwnika przez K. O. w trzech eliminacyjnych spotkaniach o mistrzostwo Polski. Mecz odbędzie się w sali teatru żydowskiego o godz. 12.

## Szczegóły mordu rabunkowego przy ulicy Połockiej w świetle zeznań młodocianych zbrodniarzy

### W ŚWIETLE ZEZNAŃ MŁODOCIANYCH ZBRODNIARZY.

Ubiegłej soboty podaliśmy szczegółową relację o potwornym morderstwie rabunkowym przy ul. Połockiej 12, ofiarą którego padła 77-letnia staruszka, Michalina Jereminowiczowa, zamieszkała w charakterze sublokatora u swego bratanka, — handlarza starem żelazem na rynku Łukiskim, Jana Bobrowicza. Donosiliśmy również o aresztowaniu sprawców zbrodni i o przyznaniu się ich do winy.

Obecnie dowiadujemy się dalszych szczegółów, który wyszły najaw w ciągu śledztwa. Jak wynika z zeznań morderców, przebieg zbrodni był następujący:

### EKS — GONIEC 2 URZĘDU SKARBOWEGO.

Jeden ze sprawców morderstwa, Jan Bobrowicz, był w swoim czasie gonimcem w 2 Urzędzie Skarbowym. Nie utrzymał się jednak długo na posadzie i za jakiegoś przewinienia został zwolniony. Od tego czasu Bobrowicz szuka łatwych zarobków. Był coppersadą przez krótki czas w obozie pracy. Lecz taki tryb życia nie przypadł mu do gustu. Porzucił pracę i powrócił do Wilna.

Wkrótce po powrocie poznał terminatora fryzjerskiego Edwarda Oleszkę, z którym zaprzyjaźnił się. Obaj młodzieńcy snuli plany zdobycia większej kwoty, którąby pozwoliła im wyjechać w szeroki świat.

### BOGATA CIOTKA.

W tym czasie Bobrowicz zwrócił uwagę na zamieszkałą u nich w charakterze sublokatora ciotkę swego ojca, Michalinę Jereminowiczową. Dowiedział się, iż Jereminowiczowa otrzymuje co miesiąc większą sumę pieniędzy od swego syna — dyrektora jednego z banków w Warszawie i że oszczędności przechowuje u siebie w złotych rublach. Bobrowicz postanowił zawiadnąć oszczędnościami Jereminowiczowej. —

Wtajemniczył w swoje plany Oleszkę, który przystał na propozycję.

Jak się następnie okazało, okradzenie Jereminowiczowej nie było zadaniem tak łatwym, jak to wyglądało na pierwszy rzut oka. Staruszka wychodząc do miasta zamykała stałe pokój, zabierając klucz ze sobą. W celu podrobienia klucza Bobrowicz zdjął parafinowy odcisk z zamka, wręczając go Oleszce, którego brat — ślusarz miał dorobić klucz. Zamiar nie powiódł się. Odcisk się zламаł. Postanowiono wówczas otworzyć pokój przy pomocy wytrycha, lecz i ten sposób zawodził. Obaj nie umieli jeszcze wdać tem narzędziem złodziejskiem.

### PROPOZYCJA BOBROWICZA.

Kiedy z planowanej kradzieży nie nie wyszło, Bobrowicz zaproponował Oleszce ograbienie staruszki. Oleszko zgodził się. Tegoż wieczora we fryzjerni, w której terminował Oleszko, odbyła się poufna narada, w której ustalony został plan działania.

Jak wynika z zeznań obu morderców, w pierwotne ich zamiary nie wchodził plan zamordowania staruszki. Według tego planu — Bobrowicz miał zatkać staruszkę rekami ustami, Oleszko miał ją związać, następnie obaj mieli obrać Jereminowiczową.

Jako dzień najlepiej nadający się do zrealizowania tego planu, Bobrowicz i Oleszko obraли piątek, gdyż tego dnia rodzice Bobrowicza od samego rana udają się na rynek Łukiski, gdzie pozostawiają do wieczora.

### PRZEBIEG ZBRODNI.

W fatalny piątek, który zaciążył na całym życiu młodocianych przestępców, Oleszko o g. 8 rano stanął się do mieszkania Bobrowicza. — Czekając już Bobrowicz, który oznajmił mu, iż wkrótce ciotka jego powróci z kościoła i wówczas trzeba będzie „zabrać się do roboty“.

W międzyczasie Bobrowicz najspokojniej w

świecie nalał sobie szklankę herbaty i posilał się. Koleżka jego Oleszko, by nie obudzić po dejrzeniu u staruszki, schował się za firanką. —

Niebawem wróciła z kościoła Jereminowiczowa. Przeszła obok Bobrowicza nie zwracając nań uwagi i wyjąwszy klucz z kieszeni płaszcza usiłowała otworzyć swój pokój.

W tej chwili podkoczył do niej Bobrowicz złapał ją stylu i zamknął ręką usta. Jednocześnie, jak zeznaje Oleszko, podbiegł on stylu i zadał staruszkę dwa silne uderzenia walcem po głowie. Staruszka, zeznaje morderca, jęknęła i osunęła się na podłogę. Wówczas Oleszko zadał jej jeszcze kilka uderzeń osadą od siekiery. W czasie tej masakry uderzył on również po głowie swego kampana, Bobrowicza, który następ nie sam sobie zrobił opatrunków.

Po dokonaniu zabójstwa zbrodniarze zrabowali co mogli, spakowali wszystko do walizy i zamknawszy mieszkanie udali się w kierunku dworca, znajdując chwilowy przytułek w zajętej Dajchesa, gdzie nad ranem dnia następnego zostali zatrzymani.

### BOBROWICZ I OLESZKO PLANOWALI UCIECZKĘ DO WARSZAWY.

Jak wynika z dalszych zeznań sprawców morderstwa, planowali oni dnia następnego wyjazd do Warszawy. Planu tego pokrzyżowała, jak wiadomo, policja, która zatrzymała ich jeszcze przed ujawnieniem dokonanej przez nich zbrodni.

Przeprowadzona sekcja zwłok oraz zbadanie okoliczności morderstwa potwierdziły zeznania morderców. Nie wyczerpuje to jednak całokształtu sprawy. Dalsze dochodzenie w sprawie morderstwa przyniosło szereg nowych nie spodzianek, które ze względu na dobro dalszego śledztwa nie mogą być narazie ujawnione.

Dochodzenie w tej sprawie prowadzone jest przez Wydział Śledczy pod kier. wiceprokuratora na m. Wilno p. Popowa. (c).

## Nowości wydawnicze

— Prof. Zdzisław Ludkiewicz. Odrodzenie gospodarcze Polski. Księgarnia Rolnicza, Warszawa 1934. Str. 44.

Broszura jest właściwie komentarzem, rozwijającym program „Ligi Odrodzenia Gospodarczego Polski“ zawarty w odezwie, podanej po czątku broszury. Mgliste i ogólnikowe ustępy tej odezwie niewiele zyskują po omówieniu przez autora zasad programu społecznego, gospodarczego i finansowego.

Z sympatji słuchamy n. p. „że w programie Ligi gospodarstwem rodzinnem może być nie tylko własny domek z niewielką parcelą gruntu, lecz także własne mieszkanie w mieście“. Tak samo poprawny jest postulat rozbudowy osadnictwa podmiejskiego, szeroko zakrojone pomysły inwestycyj i robót publicznych i t. d. — ale samo tylko wysuwanie takich pomysłów bez dowodu rzeczywistej możliwości ich przeprowadzenia jest niecelowe.

Poważne zastrzeżenia muszą wzbudzić pomysły autora w dziedzinie finansowej, które nieuchronnie prowadzą do inflacji, choć prof. Ludkiewicz zastrzega się przed tem. Ale jakże inaczej, skoro „chodzi o stworzenie odpowiednio silnego obrotu pieniężnego i pokierowania nim w ten sposób, ażeby zasilat przedsięwzięcia państwowe“.

A program natychmiastowy Ligi i autora przewiduje, że „rozpoczęcie tych robót wymagałoby na początek asygnowania ok. 50 milionów zł. miesięcznie, stopniowo tę sumę powiększając“.

Źródło: emisja bilonu i państwowych pieniędzy papierowych. Efekt: jak wyżej.

Niebezpiecznie dla Ligi brzmi jedno z ostatnich zdań broszury.

„Dzisiaj już Liga potrzebuje zaprzęgnięcia do pracy najtęższych umysłów. Potrzebują one młodych ekonomistów do opracowywania działań gospodarczych swego programu, potrzebują prawników do układania projektów ustaw, potrzebują inżynierów do obliczeń technicznych i t. d.“.

Tę część może Liga natychmiast zrealizować. Ekonomisci, prawnicy, inżynierowie znajdują się w nadmiarze. Byle podać adres, który jednak Liga przezornie ukrywa. H.

# DZIAŁ PRAWNICZY

## Dekrety oddłużeniowe

Dekrety oddłużeniowe, do których Rząd przygotowuje obecnie rozporządzenia wykonawcze, przyznały szczególnie duże ulgi wszystkim drobnym gospodarstwom rolnym. W stosunku do drobnego rolnictwa ulgi będą nosiły charakter powszechny, to znaczy, że skorzystają z tych ulg **wszystkie drobne gospodarstwa bez względu na wysokość zadłużenia.**

Ulgi — zróżniczkowane są w zależności od charakteru długu. Aby rolnik mógł zdać sobie sprawę, jaka ulga będzie mu przysługiwała, musi przedewszystkiem uprzytomnić sobie jakiego rodzaju długi ciąży na jego gospodarstwie.

Do pierwszej grupy zaliczymy wszystkie **długi rolników wobec osób prywatnych.** W odniesieniu do tej grupy długów, ustawa przewiduje, iż bez żadnych formalności ze strony dłużnika, z mocy samego prawa, zapłata długów rolniczych, powstałych przed 1 lipca 1932 r., rozłożona będzie na 14 lat.

**Należy pamiętać, że długi zaciągnięte po 1 lipca 1932 r. z tej ulgi nie będą mogły korzystać.**

Te ostatnie zobowiązania, jako zaciągnięte w okresie kryzysu gospodarczego, będą musiały być zapłacone zgodnie z umową. Celem bowiem przyznanych ulg jest dostosowanie spłaty długów zaciągniętych dawniej, w okresie, gdy gospodarstwa rolne dawały duże dochody i cena ziemi była wysoka, do dzisiejszej sytuacji, gdy dochody te i cena ziemi spadły bardzo poważnie.

Każdy rolnik będzie mógł te długi rolnicze wobec osób prywatnych, które powstały przed 1 lipca 1932 r., spłacać bez żadnych formalności w 28 równych ratach, płatnych 1 kwietnia i 1 października każdego roku.

Pierwsza z tych rat przypadnie na dzień 1 kwietnia 1935 r. Rozłożeniu na raty podlegają również zaległe odsetki, lub inne koszty należne do 1 listopada 1934 r. Z chwilą rozłożenia długu oprocentowanie wynosić będzie 3% w stosunku rocznym.

Ktokolwiek będzie miał wątpliwości, co do wysokości płatnej raty i odsetek, będzie mógł zwrócić się do przewodniczącego urzędu rozjemczego, który mu wyda zaświadczenie o tej wysokości.

Należy pamiętać, że ulgi te nie mają zastosowania do należności z tytułu umowy o pracę, przysługujących robotnikowi, lub rzemieślnikowi oraz z tytułu alimentów.

Druga grupa długów — to **należności wobec banków, komunalnych kas oszczędności i spółdzielni kredytowych** z tytułu zaciągniętych w tych instytucjach pożyczek przez rolnika. W stosunku do tych długów przyznane ulgi są bardzo podobne do ulg, obowiązujących w grupie długów prywatnych. Dla uzyskania tych ulg dokonać trzeba pewnych formalności.

Tutaj rolnik sam nie może rozłożyć sobie płatności długu, ale musi zwrócić się do instytucji wierzycielskiej o zawarcie t. zw. układu konwersyjnego przy pomocy Banku Akceptacyjnego. Ustawa nałożyła na tę instytucję **przymus zawarcia układu**, jeśli dłużnikiem jest drobny lub średni rolnik (do 100 ha gruntu).

Przymus pomyślany jest w ten sposób, iż w razie stwierdzenia, że układ nie dochodzi do skutku z winy instytucji wierzycielskiej, dłużnikowi będzie przysługiwało prawo korzystania z tych samych ulg, jakie przewidziano przy spłacie długów wobec prywatnych wierzycieli, a więc rozłożenie spłaty na lat 14 z mocy samego prawa.

Urząd Rozjemczy może nawet zawiesić egzekucję, którą prowadziłaby instytucja kredytowa w stosunku do należności, nadającej się do przymusowej konwersji.

Na podstawie zawartego układu terminy spłat w Banku Akceptacyjnym wynosić będą okres **lat 14 dla gospodarstw małych (do 50 ha), a dla gospodarstw średnich (do 100 ha) — 10 lat. Oprocentowanie, rozłożonych w ten sposób dłu-**

**gów, ustalone zostało na 4 i pół proc. w stosunku rocznym.**

Jeżeli układ mimo tego obowiązku — nie dojdzie do skutku, wówczas komitet konwersacyjny Banku Akceptacyjnego orzeka, z czyjej winy układ nie został zawarty. Jeżeli komitet stwierdzi, że wina leży po stronie banku, wówczas dłużnik będzie korzystał z rozłożenia spłaty na lat 14 i niżki oprocentowania do 3 proc., tak, jakgdyby chodziło o dług w stosunku do osób prywatnych.

Układy zawarte dotychczas przy pomocy Banku Akceptacyjnego będą mogły być zmienione i przystosowane do tych nowych, dogodniejszych dla rolników warunków.

Wszystkie powyżej wymienione ulgi stosowane będą do pożyczek, zaciągniętych przez rolników w prywatnych instytucjach kredytowych.

Wobec pożyczek w bankach państwowych wprowadzone zostaną ulgi jeszcze dalej idące. Oprócz rozterminowania zaległości, przeniesienia do nowych okresów umorzenia spłat sumy dłużnej, oraz obniżenia oprocentowania, nowe przepisy przewidują tu również **częściowe umorzenie sumy dłużnej.**

Na pokrycie strat banków z tytułu tych skreśleń przeznaczone będą specjalnie utworzone w tym celu „fundusze od dłużenia“, których wysokość przekroczy 100 milionów złotych. Należy podkreślić, że oprócz tej kwoty, którą państwo udzieli ze swych funduszy na rzecz oddłużenia rolnictwa, przeznaczono jeszcze około 350 milionów zł. na umorzenie i ulgi dla dłużników Funduszu Obrotowego Reformy Rolnej.

Obok rozłożenia na raty i obniżenia oprocentowania ustawa przewiduje również **zmniejszenie sumy długu, powstałego z tytułu kupna ziemi i t. zw. działów rodzinnych.**

Rozpatrzymy najpierw długi z tytułu **działów rodzinnych i spadkowych.**

Jeżeli rolnik ma zobowiązania z tego tytułu — może zwrócić się w ciągu trzech lat do Urzędu Rozjemczego z wnioskiem o obniżenie tego długu. We wniosku o wszczęcie postępowania rolnik powinien pozwać wszystkich wierzycieli z tytułu działu.

Jeśli wniosek będzie uzasadniony, Urząd Rozjemczy wyda orzeczenie, obniżające wysokość niezapłaconej należności. Trzeba jednak pamiętać, że ulga ta będzie mogła być przyznana dłużnikom z **tytułu tych tylko działów rodzinnych i spadkowych, które dokonane zostały w okresie od dnia 1 stycznia 1926 roku do dnia 1 lipca 1932 r.**

Jeśli chodzi o długi z tytułu niespłaconej reszty ceny kupna ziemi, to tutaj rolnicy korzystać będą z dwóch rodzajów ulg, w zależności, od kogo kupili ziemię.

Jeśli ziemia kupiona była z **parcelacji państwowej**, ulgi zastosowane będą z mocy samego prawa. Chodzi tu o kupioną ziemię państwową i o należności z tytułu kupna tej ziemi wobec Funduszu Obrotowego Reformy Rolnej. Ustawa postanawia, że należności tego Funduszu, z tytułu utworzonych przy parcelacji nieruchomości państwowych działek i gospodarstw rolnych, ogrodniczo-warzywniczych i rzemieślniczych wiejskich, zostaną umorzone w stosunku, odpowiadającym obniżeniu wartości ziemi i innych składników gospodarczych tych działek i gospodarstw. Zasady, na jakich obliczana będzie wysokość tych skreśleń, ustalone jeszcze zostaną w rozporządzeniu ministra rolnictwa i reform rolnych.

Poważnemu również skreśleniu, **gdyż o 50 proc., a dla niektórych gospodarstw nawet więcej, ulegną udzielone rolnikom pożyczki z Funduszu Obrotowego Reformy Rolnej** (za pośrednictwem Banku Rolnego) na kupno ziemi z parcelacji. Ulga ta stosowana będzie do tych pożyczek, które wypłacone zostały przed 1 lipca 1932 r.

Jeśli chodzi o **niespłaconą resztę ceny kupna ziemi z parcelacji prywatnej,**

to tutaj, podobnie jak przy należnościach z tytułu działów rodzinnych i spadkowych, **obniżenie sumy długu będzie mogło być dokonane na wniosek dłużnika rolniczego przez Urząd Rozjemczy.** I w tym jednak wypadku, podobnie jak przy należnościach z działów rodzinnych, będzie się można ubiegać o obniżenie długu, jeżeli prawne ustalenie ceny sprzedanej zostało dokonane w okresie od dnia 1 stycznia 1926 r. do dnia 1 lipca 1932 r.

Na podstawie wniosku dłużnika Urząd Rozjemczy ustali, jaka suma została zapłacona dotychczas przez nabywcę, wliczając do niej zarówno wpłaty w gotówkę jak i długi oraz inne obciążenia, przejęte przez nabywcę do zapłaty. Następnie, na podstawie powyższego ustalenia oraz umówionej ceny sprzedaży, Urząd Rozjemczy obliczy, za jaką część nieruchomości zapłata już nastąpiła. W dalszym ciągu postępowania Urząd Rozjemczy dokona oszacowania nieruchomości według obecnych, bieżących cen rynkowych, ustali zgodnie z tem oszacowaniem wartość części nieruchomości, za którą zapłata jeszcze nie nastąpiła i obniży resztę ceny kupna do wysokości tej wartości.

Spłata obniżonej w ten sposób reszty ceny kupna ziemi, czy też reszty należności z tytułu działów rodzinnych i spadkowych będzie rozłożona przez Urząd Rozjemczy na okres czasu do lat 14, a oprocentowanie długu niższe, niż 3 proc., lecz nie wyższe, niż 4 i pół proc.

Z chwilą ogłoszenia rozporządzeń wykonawczych, których opracowywanie znajduje się na ukończeniu, rolnicy będą mogli przystąpić do podjęcia starań w Urzędach Rozjemczych, celem przyznania im powyższych ulg. Ches.

## Obniżenie kosztów sądowych

W Dzienniku Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 27 października 1934 r. (Nr. 93 poz. 837) ukazało się Rozporządzenie Prez. Rzpl. zawierające nowe przepisy o kosztach sądowych **Rozporządzenie to wchodzi w życie z dniem 1-go stycznia 1935 r.** z wyjątkiem przepisów, dotyczących kosztów sądowych w postępowaniu o ustalenie lub podział sumy odszkodowania za właszczenie, które obowiązują już z dniem 29 października b. r., i zmienia niektóre przepisy o opłatach sądowych, obowiązujących od 1-go stycznia 1933 r. (Dz. U. Rz. P. Nr. 93 poz. 805).

Zanim przejdziemy do szczegółowego rozpatrzenia zmian zawartych w noweli do przepisów o kosztach sądowych, musimy zaznaczyć, że jakkolwiek daleka jest ona od ideału, to jednak stanowi ważny krok naprzód w dziedzinie potaniania opłat sądowych co niewątpliwie ułatwi zainteresowanym dochodzenie ich praw. Opłaty zostały przeważnie wydatnie obniżone, niektóre całkowicie lub częściowo uchylone. Z zagadnień ogólnych należy jeszcze zwrócić uwagę na przerzucenie obowiązku opłaty w pewnych wypadkach z powoda na pozwanego, oraz przeniesienie opłat za doreczenia z dotychczasowych kosztów postępowania do grupy opłat sądowych. Należy też zaznaczyć, że obniżka opłat ma charakter degresyjny.

### WPIS STOSUNKOWY.

Wysokość wpisu stosunkowego została, wedle noweli, obniżona przy zastosowaniu regresji i to w ten sposób, że przy wartości przedmiotu do pięciu tysięcy zł. do — 2 proc. Przy wartości przedmiotu sporu do 50.000 zł. została opłata obniżona (od pierwszych 5000 zł. jednakowoż wynosi 100 zł.) do 1 i pół proc., zaś przy wartości ponad 50.000 zł. została obniżona opłata do 1 proc., przyczem od pierwszych 50.000 zł. pobiera się 775 zł.

### WPIS STAŁY.

Wpisy stałe zostały obniżone i wynoszą: 1) od powództwa i apelacji o ochronę lub przywrócenie posiadania — 10 zł. Nowela wprowadza jednak stałą opłatę od sprzeciwu, od wyroku zaoznego w tej sprawie w wysokości 5 zł., co traktować należy jako podwyższenie opłaty. Od interwencji ubocznej i od zażalenia w tej sprawie opłata wynosi 2 złote. 2) od powództwa, apelacji, skargi kasacyjnej i skargi o wznowie-

## Konkurs na prace prawnicze

Rada Naczelna Związku Aplikantów Zawodów Prawniczych Rzeczypospolitej Polskiej ogłosiła konkurs na prace prawnicze, który odbędzie się pod protektoratem ministra sprawiedliwości.

Konkurs obejmie prace w dziale prawa karnego, prawa cywilnego oraz prawa handlowego. Za najlepsze prace w każdym z trzech działów przeznaczone są po 3 nagrody pieniężne: pierwsza nagroda zł. 250, druga — 150 zł., trzecia — 100 zł. Tematy prac są następujące: w dziale prawa karnego — stosowanie środków zabezpieczających, ochrona czci w polskim ustawodawstwie karnym, wpływ kryzysu gospodarczego na przestępczość; w dziale prawa cywilnego: pożyczka pieniężna w świetle Kodeksu Zobowiązań (z uwzględnieniem ustaw związkowych), ochrona wierzyciela w Kodeksie Zobowiązań, skutki poręczenia niesolidarnego; w dziale prawa handlowego — księgi handlowe jako dowód, kupiec rejestrowy w świetle kodeksu handlowego, sprzedaż na raty. Praca nie może przekraczać 25 stron pisma maszynowego o podwójnym wierszu, na papierze „podaniowym“. Prace powinny być opatrzone w godło, nazwisko i adres autora załączony należy w kopercie zaopatrzonej w to samo godło. Prace na konkurs nad syłać należy pod adresem p. Jerzego Wielowiejskiego, Warszawa, Smolna 26—28 w terminie do 1 stycznia 1935 r.

## Wysługa lat robotników rolnych

Według wyjaśnień ministerstwa opieki społecznej, pracownikom rolnym przysługuje prawo korzystania z przywilejów 25-letniej wysługi, o ile związani byli z pewną jednostką gospodarczą, czy pewnym kompleksem gospodarczym, połączonym rzeczowo czy też przez osobę pracodawcy. Wydzielenie jednostki gospodarczej z kompleksu, w którym pracownik był zatrudniony, z równoczesną zmianą właściciela, nie zrywa związku robotnika z daną jednostką i nie może przekreślić lat pracy w kompleksie gospodarczym, z którym robotnik był uprzednio związany.

Do wysługi lat zalicza się: a) pracę w ciągu 25 lat u jednego pracodawcy w jednym folwarku, b) pracę u jednego pracodawcy w kilku folwarkach, c) stałą pracę w jednym folwarku, nie zależnie od zmiany właściciela, d) pracę w kilku folwarkach, stanowiących jeden kompleks gospodarczy pod względem zarządu niezależnie od właściciela.

nie w sprawie o wyjawienie majątku pod przysięgą, jeżeli powód nie żąda jednocześnie zaspędzenia należności, a sprawa jest wszczęta w sądzie okręgowym — 40 zł., w sądzie zaś grodzkim — 15 zł. a) od sprzeciwu od wyroku zaoznego w tej sprawie, wszczętej w sądzie okręgowym — 20 zł., w sądzie zaś grodzkim — 8 zł., b) od zgłoszenia interwencji ubocznej i zażalenia w tej sprawie wszczętej w sądzie okręgowym — 8 zł., w sądzie zaś grodzkim — 3 zł. 3) od wniosku o uznanie zapisu na sąd polubowny za wygasły i od zażalenia na postanowienie w tej sprawie, jeżeli sprawę wszczęto w sądzie okręgowym — 25 zł., w grodzkim zaś — 12 zł., 4) od wniosku strony o wyznaczenie, wezwanie opieszałego i usunięcie sędziego polubownego, od wniosku sędziego polubownego o oznaczenie wynagrodzenia oraz zażalenia w tej sprawie i od wniosku sądu polubownego o wykonanie czynności przez sąd, jeżeli wniosek zgłoszono w sądzie okręgowym — 10 zł., w sądzie zaś grodzkim — 5 zł., (co również jest podwyższeniem opłat, gdyż dotąd dla braku postanowień w sprawie takich pism opłata wynosiła 1 zł., wzgl. 3 zł.), 5) od wniosku o złożenie wykazu majątku i przysięgi w postępowaniu egzekucyjnym oraz od wszelkich zażeń w postępowaniu o wyjawienie majątku w toku egzekucji — 5 zł., 6) od skargi na czynności komornika, jeżeli wartość przedmiotu sprawy nie przewyższa 1000 zł. — 1 zł. w innych zaś wypadkach — 3 zł.

Kaucja kasacyjna wynosi, jeśli jest zaskarżone oskarżenie sądu okręgowego — 100 zł., jeżeli zaś sądu apelacyjnego — 300 zł.

Niektóre opłaty zostały całkowicie uchylone jak np. wpis stosunkowy od ponownej apelacji, jeżeli ją założyła ta sama strona, która zaskarżyła poprzedni wyrok, dalej pobierana dotąd 1/10 część wpisu stosunkowego od wniosków o zabezpieczenie powództwa, zgłoszonych w pozwie lub w toku sporu, wreszcie zwolnione zostały od opłat podania i załączniki, zawierające prośbę o przyspieszenie postępowania.

### OPŁATA OD PODAŃ I KANCELARYJNA.

Opłata za podania i wnioski (prot. wnioski poza rozprawą) została obniżona w sądach okręgowych i wyższych z 3 zł. na 2 zł. Opłata kancelaryjna za wypis wyroku, doreczony na żądanie strony została obniżona z 4 zł. na 2 zł.

Dr. W. Mer.

# Wiadomości gospodarcze

## Możliwość normalizacji obrotu mlekiem na rynku wileńskim

Kwestja normalizacji obrotu mlekiem na rynku wileńskim, wylania się w związku z wprowadzeniem w życie odpowiednich zarządzeń wykonawczych, jakie nasuwa rozporządzenie Ministra Opieki Społecznej z dn. 24. III. 1933 r. o dozorze nad mlekiem i jego przetworami. Sprawa ta nie tylko trapi władze miejskie które zamierzają w najbliższym czasie wydać odpowiednie zarządzenia, normujące obrót mlekiem w sklepach spożywczych, żywo również interesuje i odpowiednie organizacje rolnicze z wileńską Izłą Rolniczą na czele oraz handel spożywczy, a także i konsumentów. Odbyta z inicjatywy Wileńskiej Izby Rolniczej kilkakrotnie na konferencja przedstawicieli sfer zainteresowanych wskazuje na to, że kwestja normalizacji obrotu mlekiem, zwłaszcza stopy życiowej szerszych warstw konsumentów miejskich, jest bardzo skomplikowana, tembardziej, że wchodzi tu w grę również i interes licznych dostawców mleka, pochodzących z podmiejskich wsi. Żeby zdać sobie dokładnie sprawę ze złożoności i rozbieżności interesów sfer w obrocie mlekiem zainteresowanych, należy pokrótce scharakteryzować najważniejsze momenty, podnoszone przez różne strony.

Żądaniem rolnictwa jest by zarządzenia Miasta, zmierzające do selekcji sklepów sprzedaży mleka niebutelkowanego nie odbiły się ujemnie na konsumpcji mleka, a przez to i na możliwości zbytu, o który w obecnych warunkach i tak jest niezmiernie trudno. Również tę samą obawę podnoszą i kupcy - detaliści, których obrót handlowy w dużym stopniu opiera się na mleku.

Wszystkim, wysuwającym przez strony postulatami, stałoby się zadość, gdyby cena mleka nie wzrosła oraz gdyby nie tylko domokrażny handel mlekiem mógł być zakazany, lecz i istniała możliwość ścisłego przestrzegania zakazu. Otóż, jak wygląda sprawa ta na tle rzeczywistości?

Przedewszystkiem, jakie są widoki na to, żeby cena mleka nie wzrosła? Miarodajną w tej kwestji jest opinia istniejącego w Wilnie Zrzeszenia producentów na-

biału. Zdaniem członków Zarządu tego zrzeszenia, cena mleka butelkowanego może wzrosnąć około 5 groszy na litrze. Naszem zdaniem jest to wzrost ceny bardzo znaczny, przy obecnej przeciętnej cenie mleka 20 groszy za litr, przewidywany wzrost ma wynosić 25 proc. W kalkulacji przeciętnego robotnika w mieście wzrost ceny towaru o 25 proc. jest stosunkowo wielki. A jeżeli przytem uwzględniemy jeszcze i tu moment, że mleko w spożyciu rodzin robotniczych stanowi artykuł, który, przy wzroście ceny jest zastępowany w znacznej mierze przez słoninę i szmalce, to niebezpieczeństwo zmniejszenia konsumpcji mleka przy wzroście ceny o 25 proc. jest wielkie. O pewnej zależności między spożyciem mleka, a stosunkiem ceny mleka do ceny słoniny i szmalcu świadczy coroczne zjawisko, bardzo charakterystyczne dla naszych stosunków. Ceny słoniny i szmalcu w ciągu roku ulegają wahaniom sezonowym stosunkowo nieznaczny. Zaś wahania sezonowe cen mleka są stosunkowo wielkie: ceny latem są znacznie niższe. Stąd stosunek cen mleka np. do cen słoniny w miesiącach letnich (czerwiec — lipiec) wynosi 11 proc., w miesiącach zimowych (grudzień — styczeń) — 16 proc. Oczywiście, że latem, kiedy ceny mleka są niższe, konsumpcja mleka jest znacznie większa niż zimą i odwrotnie, przy wyższych stosunkowo cenach mleka, spożycie jego jest mniejsze.

A teraz — jeszcze jedno niezmiernie ważne zastrzeżenie odnośnie kontroli nad obrotem mleka niebutelkowanego. Odpowiednie zarządzenia przewidują, że mleko niebutelkowane może być sprzedawane w sklepach specjalnych, bądź w sklepach, które poza sprzedażą pieczywa nie mogą obok mleka sprzedawać artykułów takich, jak np. nafta i t. p. Poza to mleko niebutelkowane może być sprzedawane w specjalnych naczyniach w oznaczonych punktach w mieście.

O ile kontrola mleka sprzedawanego w sklepach jest względnie możliwa do przeprowadzenia, o tyle kontrola mleka w handlu domokrażnym wydaje się być bardzo trudną, a czasami wprost niemo-

żliwą. Jaką to należałoby wprowadzić służbę kontroli, wyposażoną w sankcje karne, aby domokrażny handel mlekiem znormalizować według przewidywanych zasad obrotu? A jeżeli tego nie da się wykonać, czyż wystarczy, żeby ścisła kontrola nad obrotem mlekiem została ograniczona tylko do sklepów? Różne pod tym względem są zdania. W każdym razie jedno wydaje się być słusznym, iż sklepy poddawane pewnej (może bardzo częstej) kontroli, będą musiały zaopatrzyć się w mleko butelkowane, bądź w specjalne naczynia do sprzedaży mleka, będą zmuszone kalkulować cenę mleka znacznie wyższą aniżeli w handlu domokrażnym, w konsekwencji nie wykluczone jest, że zmniejszy się obrót mlekiem w sklepach na korzyść handlu domokrażnego.

Przytoczone wyżej zastrzeżenia wskazują, że normalizacja obrotu mlekiem jest bardzo trudną do przeprowadzenia. Kwestja ta znajdzie rozwiązanie bez szkody dla producentów - rolników, jak dla konsumentów o tyle tylko o ile obok higieny mleka będzie zagwarantowana jego taniość, która pozwoli na utrzymanie spożycia szerszych warstw konsumenckich, przynajmniej na dotychczasowym — aczkolwiek bardzo niskim poziomie. Liczyć się bowiem należy i z tem, że kwestja higieny artykułów spożycia w trudnych warunkach życiowych konsumenta, ustępuje na plan dalszy przed ceną tych artykułów.

S. S.

### Nowe przepisy o sprzedaży mleka obowiązywać będą od 1 stycznia

Naskutek czynionych przez sprzedawców mleka starań, termin wejścia w życie nowych przepisów sprolongowany został do 1 stycznia 1935 roku. Z dniem więc 1 stycznia sprzedaż mleka będzie mogła odbywać się wyłącznie w naczyniach opieczetowanych.

Jednocześnie dowiadujemy się, że władze miejskie mają ustalić specjalne punkty dla sprzedaży mleka, a to w celu łatwiejszej kontroli nad sprzedawcami.

## Układ kontyngentowy z ZSRR. na r. 1935

W ubiegłym tygodniu zostały sfinalizowane rozmowy polsko-sowieckie, dotyczące wymiany towarowej w roku 1935.

Jak się dowiaduje agencja „Iskra“ w wyniku tych rozmów strona sowiecka udzieliła hurtom polskiemu zamówień na 7.000 tonn rur wiertniczych oraz 20.000 tonn walcowanego żelastwa, strona polska zaś przyznała Związkowi Sowieckiemu kontyngenty na przywóz do Polski, ryb, futer, nici, chemikalji, kawioru, wina, jelit, antracytu i jabłek. Towary te stanowią stały od wielu lat asortyment sowieckiego przemysłu do Polski. Jako korzystną zmianę należy zanotować znaczny wzrost w porównaniu z rokiem poprzednim kontyngentu na futro surowe kosztem wyprawionych.

W związku z zawarciem układu o zamówieniach i kontyngentach nastąpi w krótkim czasie przedłużenie na cały 1935 rok porozumienia celnego, zawartego w drodze wymiany not w dn. 22 czerwca b. r. na czas do 31 grudnia b. r.

Jak z powyższego wynika, warunki polsko-sowieckiej wymiany towarowej zostały uregulowane zgóry na cały rok, wobec czego żadne przerwy w normalnym biegu tych spraw w odróżnieniu od sytuacji tegorocznej, nie będą miały miejsca.

### Minister skarbu



Miss Jozefina Roche została powołana przez prezydenta Roosevelta na podsekretarza finansów rządu Stanów Zjednoczonych A. P.

JERZY MARJUSZ TAYLOR

12

## Na Czerwonej Przełęczy

Ale gdy zapytała go wręcz, czy sądzi, że pobyt w obserwatorium na Czerwonej Przełęczy może jej grozić niebezpieczeństwem i jakim właściwie, Brachwicz uchylił się od wyraźnej odpowiedzi. Pomimo to jednak trwał przy swoim i przez całą drogę na Czerniaków, dokąd, po wyjściu z kawiarni, odwiózł Irenę swą małą, wygodną limuzyną, w której oknie trzęsła się zabawnie małpeczka-maskotka z brązowego pluszu, mówił wciąż o tem samym, równie tajemniczo i mgliście jak przedtem.

Dopiął wreszcie celu. Irena, sama nie wiedząc dlaczego, dała mu żądane przyrzeczenie. Obiecała czekać do piątku, a więc trzy dni jeszcze, licząc, że prędzej nie otrzyma wiadomości od profesora Ważyńskiego. W piątek Brachwicz miał wrócić z Krakowa, dokąd udawał się w związku ze sprawami swego nowego filmu. Z Krakowa spodziewał się przywieźć dowody, które miały przekonać Irenę o niebezpieczeństwach Czerwonej Przełęczy.

Irena pożegnała się ze swym towarzyszem, trochę rozśmieszona i trochę zła, ale nie miała czasu na rozmyślanie, gdyż w tej samej chwili wpadła w objęcia pani Soboćkowej, tonąc w nich niby w pierzynie.

— Moje drogie dziecko — rozczulała się korpulentna właścicielka willi, okrywając przybyłą pocałunkami. — Nie masz pojęcia, jak bardzo się ucieszyłam i zmartwiłam zarazem. No, tak, bo widzisz, nie mogłam wytrzymać z ciekawości i otworzyłam ten list.

— Jaki list? — zaniepokoiła się Irena, z trudem uwolniwszy się z uścisku starszej damy.

Okrągłe oczy pani Soboćkowej stały się jeszcze okrągłejsze.

— A więc ty nic nie wiesz jeszcze, dziecko? Jakże się cieszę w takim razie, że już na progu mogę ci zwiastować dobrą nowinę. Dla mnie ona zresztą jest złą, bo niedługo tu zabawisz, kochanie. Masz — dodała, wyjmując z ręcznej torebki zielonkawą kopertę o typie urzędowym. — Czytaj!

Irena przebiegła list oczami. Było to formalne zawiadomienie o powierzeniu jej stanowiska asystentki w obserwatorium na Czerwonej Przełęczy, zaopatrzone w pieczęć fundacji i podpis profesora Ważyńskiego. Biletem prywatnym profesor donosił, że sprawy osobiste zmuszają go do nagłego wyjazdu z Warszawy, wobec czego, nie czekając już na innych kandydatów, przyspieszył swe postanowienie.

Ku zdumieniu pani Soboćkowej Irena wybuchnęła głośnym śmiechem. Nie. Stanowisko Brachwicz nie miało szczęścia. W tych warunkach nie mogło być mowy o dotrzymaniu obietnicy. Wytrwać całe trzy dni w towarzystwie pani Soboćkowej? Z nominacją w kieszeni! Nie! Nigdy!

### ROZDZIAŁ III.

#### W wozie Lechno i wyżej.

Jeszcze jeden raptowny skręt, jeszcze jedno śmignięcie biczem i niewielki, włochaty konik, naprężony wszystkie mięśnie w ostatecznym wysiłku, wyciągnął długi, zbity z prostych, zaledwie ociosanych desek, chłopski wóz z szerokiej lecz błotnistej szosy na prostą drogę. Niezgrabne, ciężkie koła potoczyły się teraz szybciej, ślizgając się po miękkiej warstwie zeszłorocznego igliwia i zbutwiałych liści. Jednocześnie zniknę-

ły zarysy dalekich, spiętrzonych jedno nad drugim wzgórz, tworzących obramowanie rozległej doliny, której dnem biegła szosa tuż ponad urwistym brzegiem wartkiego, górskiego potoku, płytkiego o tej porze, lecz groźnego zapewne na wiosnę podczas roztopów. Ukryła się za lasem przykuwająca przez cały czas wzrok Ireny wieża starego zapuszczonego szybu naftowego, o którym woźnica zdążył jej opowiedzieć całą historję, przetykaną obficie żabojństwami i rabunkami. Wyrosły zaś po obu stronach drogi zwarte ściany gęstego świerkowego boru i wionął świeży, chłodny wiew głębokiego jaru.

— Lechno — powiedział krótko woźnica, popędzając konika. — A ot i widać leśniczówkę.

Irena spojrzała w kierunku wskazanym przez chwiejący się w ręku chłopa bat. W głębi wąwozu, przytulony do nieruchomej ściany lasu, wznosił się domek, na którego widok młoda przyrodniczka omal nie krzyknęła głośno z uciechy, narażając tem na znaczny szwank swoją powagę w oczach woźnicy. Była to idealna leśniczówka z ilustracji do baśni czarodziejskich, zbudowana z grubych bali, które wskutek siedziwego wieku i dzięki pokrywającej je grubej warstwie porostów przybrały barwę perłowoszarą. Na owym jednostajnym tle tem jaskrawiej wyglądały zielone okiennice i zlekka przyćmiony od dymu, czy może wiatrów, dach z palonej karpiówki. Domek był otoczony gęstym żywopłotem, ponad którym sterczał rząd żelaznych słupków z rozpiętą na nich mocną siatką drucianą, świadcząc, że żaden pładujący po nocy szkodnik leśny nie przedostanie się na podwórko, aby wyrządzić krzywdę gegającemu i gdczącemu wesoło stadku drobiu.

(D. c. n.)

## Z Ubezpieczalni społecznej

W związku z reorganizacją od 1 grudnia lecznictwa w Ubezpieczalni Społecznej procedura udzielania pomocy lekarskiej jest następująca: miasto zostało podzielone na 20 rejonów, obsługiwanych przez łącznie 4. zw. lekarzy domowych. Wobec tego, że całą reorganizację należało przeprowadzić w ciągu 3-ech dni, narazie 15 lekarzy domowych przyjmuje chorych przy ul. Dominikańskiej 15. Przyjęcia odbywają się w godzinach rannych i wieczornych, a w międzyczasie lekarze domowi odwiedzają obłożnie chorych swego rejonu. W wypadkach, wymagających pomocy specjalistycznej, lekarz domowy skierowuje pacjenta do lekarzy specjalistów, którzy przyjmują chorych we własnych mieszkaniach. Ilość tych zakontraktowanych przez Ubezpieczalnię specjalistów jest jednak bardzo ograniczona i prawie wszyscy są zaangażowani tylko na 1 jedną godzinę pracy dziennie.

W związku z tą reformą z 57 lekarzy, którzy byli zatrudniani na terenie m. Wilna jako lekarze Ubezpieczalni, 25 zostało pozbawionych tej pracy całkowicie, natomiast 14 lekarzy specjalistów praca została zredukowana.

Na wakujące stanowiska lekarzy domowych zaproszono kilku lekarzy z ośrodków Ubezpieczalni w prowincji i zaangażowano kilku nowych.

Odeszli z Ubezpieczalni lekarze następujący: dr. dr. Sztolcman, Kisiel, Świeżyński, Dobaczewski, Narkiewicz, Petrusiewicz, Jabrow, Dziekiewiczówna, Giedgowd, Garniewicz, Rymaszewski, Mahrburg, Potapowicz, Alksnin, Halicki, Lewin, Rafes, Łukiewicz, Jaźwiński, Achmatowicz, Globusówna, Stawiarska, Klemczyński, Pawłowski i Brodzki. (f).

## Oflary

Złożono w redakcji:

Związek Strzelecki garnizonu m. Wilna Odział 5 złożył na powódź 16 zł. 80 gr.

Na gwiazdkę dla biednych dzieci Andrzej Stankiewicz 2 zł.

Na gwiazdkę dla biednych dzieci — z poejdnyku łańcuskowego zł. 1 wpłaciła Irenka Doróżńska.

W pierwszą rocznicę śmierci ś. p. Władka Budkiewicza Koło Krajoznawcze im. E. Orzeszkowej składa 5 zł. na fundusz jego imienia przy „Polskim Towarzystwie Krajoznawczem“.

W pierwszą rocznicę śmierci drogiego prezesa ś. p. Wł. Budkiewicza Centrala Przewodników Kół Krajoznawczych Wileńskich składa 10 zł. na fundusz Jego Imienia przy Polskim Towarzystwie Krajoznawczem.

Wzwanego do szlachetnego pojedynku przez p. por. Małca wpłacam 1 zł. na gwiazdkę dla dzieci bezrobotnych szkół powszechnych Nr. Nr. 15 i 29 wzywając do dalszego pojedynku p. p. st. sierż. Janczyka Józefa, Bałazego Jana, p. p. sierż. Koprowskiego St. i Machnickiego Wł. — Gertner sierż.

Informują nas:

Funkcjonariusze Urzędu Celnego opodatkowali się w wysokości 1 proc. poborów na gwiazdkę dla najbardziej potrzebujących dzieci, urządzoną z inicjatywy Rady grodzkiej BBWR. w ogólnej wysokości 23,05 zł. zamiast składania życzeń świątecznych i noworocznych.

Kwotę powyższą wpłacono na konto KKO. w PKO. Nr. 81428.

Konto P. K. O. Nr. 15.555 Wileńskiego Wojewódzkiego Komitetu Pomocy Ofiarom Powodzi w Wilnie, w dniu 4 b. m. wynosiło zł. 86.208.34.

## TEATR NA POHULANCE

Dziś o godz. 8-ej

## HAMLET

Jutro — KWIECISTA DROGA

## Zatrzymanie obozu cyganów

Bandę Cyganów w ilości 11 osób z trzema wozami zatrzymano w pobliżu Michorowszczyzny. W wozach cygańskich znaleziono kilkanaście sztuk zabitego drobiu i trzy świny, pochodzące z kradzieży.

Dwóch z zatrzymanych Cyganów ścigały li się goniące za liczne kradzieże.

## Próba baletowa w Operze Warszawskiej



Scena z próby baletu Nocy Walpurgii w „Fauście“ na scenie Opery Warszawskiej w Teatrze Wielkim.

# OTWARCIE KOŚCIOŁA OO. FRANCISZKANÓW

OO. Franciszkanie zwrócili się do redakcji z prośbą o zamieszczenie poniższego komunikatu:

Starożytna świątynia Franciszkańska w Wilnie zamknięta dnia 12-go sierpnia 1864 r. ręką zaborczą, została otwarta.

Wyniosłe mury świątyni, które przez 70 lat patrzyły na archiwalne pomniki niewoli, wypełnią znowu tłumy wiernych i wzniesie się w niebo pieśń radosna i dziękczynna: Te Deum Laudamus i odtąd już rozbrzmiewać będzie Chwała Boża.

### PROGRAM UROCZYSTOŚCI

które się odbędą w dniach 6, 7, 8 i 9 grudnia 1934 r.:

W czwartek: o godz. 8-ej rano J. E. Ks.

Arcybiskup dokona rekuncyljacji kościoła.

W czwartek, piątek i sobotę: o godz. 7-ej wieczorem odprawiać się będą nabożeństwa przebiegające z wystawieniem Najświętszego Sakramentu i kazaniami.

W niedzielę: o godz. 9.45 powitanie JE. Ks. Arcypasterza u bram kościoła; o godz. 10-ej rano uroczysta Suma Pontyfikalna, którą odprawi J. E. Ks. Arcybiskup - Metropolita. Kazanie wygłosi O. Franciszkanin.

Na zakończenie wierni odśpiewają Te Deum Laudamus oraz „Boże coś Polskę“.

Na te uroczystości zapraszają wiernych OO. FRANCISZKANIE.

## Strajk w garbarniach trwa Robotnicy tracą 11 tys. zł. tygodniowo

Dotychczas jeszcze nie doszło do żadnego porozumienia między strajkującymi robotnikami a przemysłowcami garbarskimi. Ani jedna, ani druga strona nie chce korzystać z pośrednictwa Inspektora Pracy. Robotnicy nie chcą się zgodzić na jakiegokolwiek bądź zmniejszenie cennika płac, gdyż konjunktura w garbarstwie jest obecnie dość pomyślna i fabryki dotychczas pracowały „całą parą“.

Przemysłowcy, mając duże zapasy surowca, nie mogą zaprzestać produk-

cji, a chcąc wywrzeć nacisk na robotników zapowiedzieli, że oddadzą swe skóry do wyrobienia fabrykom zamiejscowym. O ile to zrobią, będzie to poważnym uszczupleniem dochodu społecznego m. Wilna, płace robocze w garbarstwie wynoszą bowiem do 11 tys. zł. tygodniowo.

Należy nadmienić, że właściciele garbarń skorzystali ze strajku i wypowiedzieli pracę także i pracownikom umysłowym, co jest naprawdę rzeczą niezrozumiałą.

# KRONIKA

Czwartek  
6  
Grudzień

Dziś: Mikołaja i Leoncji

Jutro: † Ambrożego

Wschód słońca — godz. 7 m. 27

Zachód słońca — godz. 2 m. 52

— Przepowiednia pogody według P. I. Ma: W dzielnicach wschodnich: Pochmurno i opady śnieżne. Nocą umiarkowany dzień lekki mróz. Umiarkowane i porywiste wiatry z kierunków wschodnich.

W pozostałych dzielnicach: Pochmurno, mgli sto i miejscami opad. Chłodniej. Stabe lub umiarkowane wiatry z kierunków południowych.

### OSOBISTA

— Prezes Izby Okręgowej Kontroli Państwa w Wilnie p. Zenon Mikulski wczoraj wyjechał do Warszawy w sprawach służbowych. Zastępstwo powierzono Nacz. Wydziału p. W. Rusieckiemu.

### ADMINISTRACYJNA

— Starosta Grodzki w trybie administracyjnym skazał na zł. 50 grzywny z zamianą na 10 dni aresztu Bejlę Binińską, właścicielkę sklepu owocowego przy ulicy Mickiewicza 11 za handel w godzinach zakazanych.

Równocześnie skazanych zostało kilka osób na wysokie grzywny za wprowadzanie w obieg niestemplowanego mięsa i za „radjopajęczarstwo“.

Jeden z klientów fryzjera Dawida Gielfana, przy ulicy Kalwaryjskiej 4, zawezwał policję celem spisania protokołu za używanie brudnej serwetki. W wyniku sporządzonego protokołu starosta grodzki skazał wczoraj Gielfana w trybie administracyjnym na 20 zł. grzywny z zamianą na 5 dni aresztu.

### Z UNIwersYTETU

— Promocja. W czwartek dnia 6 b. m. o godzinie 13-ej w sali Kolumnowej Uniwersytetu od będzie się promocja na doktora medycyny lekarza Edwarda Wyganowskiego. Wstęp wolny.

### GOSPODARCZA

— O przedłużenie godzin handlu w okresie przedświątecznym. W związku ze zbliżającymi się świętami Bożego Narodzenia zrzeczenia ku pieknie zamierzają zwrócić się do władz o zezwolenie na przedłużenie godzin handlu w tygodniu przedświątecznym.

Należy przypuszczać, że dorocznym zwyczajem władze przychylią się do prośby kupców i sklepy w okresie od 15 do 21 grudnia włącznie będą otwarte do godz. 9 w. — 22 bm. w niedzielę sklepy otwarte byłyby od godz. 1 do 6 w., a 23 bm. w przeddzień Wigilii do godz. 6 w.

— Rejestracja miar i wag. Do 31 grudnia właściciele sklepów i wszelkich przedsiębiorstw obsługujących się miarami i wagami, winni je zarejestrować w urzędzie miar i wag.

Poczynając od 1 stycznia przeprowadzona będzie lustracja i w razie stwierdzenia posiadania niezarejestrowanych miar i wag będą one konfiskowane, właściciele zaś pociągani do surowej odpowiedzialności.

— Komisja Odwoławcza dotychczas nie rozpoczęła jeszcze urzędowania. Jak się dowiadujemy, Komisja prace rozpocznie w pierwszych dniach stycznia.

— Likwidacja przedsiębiorstw. W ciągu ub. miesiąca na terenie Wilna likwidacji uległo 13 przedsiębiorstw przemysłowych, handlowych i rzemieślniczych. Liczba ta jest stosunkowo niska.

Większa ilość likwidacji notowana jest zazwyczaj w drugiej połowie grudnia w okresie na bywania nowych świadectw przemysłowych.

### ZEBRANIA I ODCZYTY

— Posiedzenie naukowe T-wa Przyrodników im. Kopernika. We czwartek dnia 6 grudnia o godz. 19.30 w lokalu T-wa Lekarskiego (Zamkowa 24) p. dr. A. Przeździecka wygłosi referat p. t.: „Witaminy i przemiana mineralna“.

Wstęp wolny. Goście mile widziani.

— Z Wydziału T-wa Przyjaciół Nauk. — W piątek dnia 7 bm. o godz. 18 w lokalu Seminarium Polonistycznego (Zamkowa 11) odbędzie się naukowe posiedzenie. Na porządku dziennym referat prof. J. Otrębskiego: Sprawa nowej pisowni. Goście mile widziani.

— Klub Włóczęgów. We czwartek dnia 6 bm. w lokalu przy ulicy Arsenalskiej 8 (Instytut Wschodni) odbędzie się 170 zebranie Klubu Włóczęgów. Początek o godz. 19 min. 30. Na porządku dziennym referat doc. Ormickiego p. t.: „Wielka własność, a osadnictwo na ziemiach Wschodnich“.

Wstęp dla członków i kandydatów Klubu, zaproszonych gości oraz słuchaczy Szkoły Nauk Politycznych w Wilnie. Termin czwartkowy oraz lokal zebrania jest zmieniony w drodze wyjątku.

## Daktyloskopia w hotelu



Jeden z właścicieli hotelu w Los Angeles próbując zabezpieczyć się od ewentualnych kradzieży służby, kazał wszystkim swoim pracownikom wykonać w policji daktyloskopijne odblaski. — Na ilustracji policja bierze od służby hotelowej odblaski ich palców.

## Kalendarzyk myśliwski

Delegat łowiecki na miasto Wilno przypomina, że w grudniu wolno polować na sarny kozły, kuny leśne zwane inaczej łumakami, zające-szaraki i bielaki, cietrzewie koguty, wiewiórki, jarząbki, pardwy, bażanty-koguty, dzikie kaczory i kaczki, dzikie gęsi i łabędzie, drożdki, kwiży i paszkioty, wilki, lisy, wydry, kuny domowe czyli kamionki, tchórze, gronostaje, łasice, jastrzębie-gołębiarze, krogulce, sroki i wrony. Od 15 grudnia wolno ponadto polować na rysie.

Aczkolwiek w myśl ustawy łowieckiej dozwolone jest w grudniu polowanie na wszystkie powyżej wymienione gatunki, to jednak uprasza się p. p. myśliwych o oszczędzanie takiej zwierzyny jak: pardwa, jarząbek i wiewiórka, które nie są u nas zbyt pospolite i dlatego należy się im pewna ochrona ze strony samych łowców.

Przy sposobności Delegat łowiecki przypomina, że z ogarami wolno polować tylko na terenach, posiadających 2,000 ha, ciąglej powierzchni.

## ŻÓRAWINY

POSZUKUJE SIĘ DOSTAWY

10.000 kg. owoców żórawinowych

Oferty z ceną, próbą, oraz podaniem stacji załadunku, nadsyłać do Polskiego Towarzystwa Księgarni Kolejowych „RUCH“.

Warszawa, Al. Jerozolimskie 63, pod „Żórawiny“

## RADJO WILNO

CZWARTEK, dnia 6 grudnia 1934 r.

6.40: Pieśń. Muzyka. Gimnastyka. Muzyka. Dzień por. Muzyka. Chwilka pań domu. 7.40: Progr. dzienny. 7.50: Konc. rekl. 7.55: Giełda roln. 11.57. Czas. 12.00: Hejnał. 12.03. Wiad. meteor. 12.05: Przegląd prasy. 12.10: „Na świętego Mikołaja“ — obrazek dla dzieci. 12.30: Poranek szkolny. 13.00: Dzień. 13.05: Z rynku pracy. 13.10: D. c. poranku. 15.30: Wiad. eksport. 15.35: Codz. odc. pow. 15.45: Muzyka operetkowa (płyty). 16.15: J. Haydn — Koncert na obój z fort. w wyk. A. Brajtmanna. 16.45: Lekcja francuskiego. 17.00: Słuchowisko: „Azais“. 17.50: Skrzynka pocztowa 339. 18.00: Konc. rekl. 18.05: Litewski odczyt gospodarczy. 18.15: Recital fortepianowy. 18.45: „Co czytać“ — szkic liter. L. Piwińskiego. 19.00: Koncert kameralny. 19.20: Pogad. aktualna. 19.30: Muzyka popularna (płyty). 19.45: Progr. na piątek. 19.50: Wiad. sport. 19.56: Wil. wiad. sportowe. 20.00: Muzyka lekka. 20.45: Dzień. wiecz. 20.55: „Jak pracujemy w Polsce“. 21.00: Koncert muzyki fińskiej. 21.45: „Krytyka wiedzy“ — odczyt wygł. prof. Kotarbińskiego. 22.00: „W świetle rampy“ — nowości teatr. omówi J. Falkowski. 22.15: Lekcja tańca. 22.35: Muzyka taneczka. 22.45: Konc. rekl. 23.00: Wiad. meteor. 23.05: D. c. muzyki tanecznej.

## Teatr muzyczny „LUTNIA“

Wstępy Janiny Kulczyckiej

Dziś po cenach niższych

MADAME POMPADOUR

Jutro — PTASZNIK Z TYROLU

### SPRAWY ŻYDOWSKIE

— Delegacja Stow. Wzaj. Pomocy Stud. Żydów U. S. B. udała się do p. Rektora prof. Staniewicza z prośbą o pozwolenie na interwencję w Min. WR. i OP. w sprawie skreślonych z listy studentów, którzy poraz trzeci zostali na tym samym roku.

Uzyskawszy wspomniane zezwolenie wyjechał do Warszawy delegat Stowarzyszenia Stud. Żydów p. Eljakimowicz, który będzie przyjęty w ministerstwie.

## Otruł dziecko, żeby nie płacić alimentów

W swoim czasie donosiliśmy o bestjałskim mordzie, dokonanym na niemowlęciu przez otrucie go esencją octową. Jak się obecnie dowiadujemy zbrodnia ta została dokonana w następujących okolicznościach.

Dundulis Wacław mieszkaniec wsi Raściuny, pow. święciańskiego, przyrzekł solennie poślubić niejaką Emilję Bieliniśównę. Dziewczyna zaufała Dundulisowi. W konsekwencji powiła synka. Ale uczucia ludzkie kierują się nieznane mi drogami. Narzeczoną opuścił Emilję, pozostawiając ją i potomka bez zabezpieczenia materialnego. Bieliniśówna odwołała się do sądu. Użyła skargi wyrok, mocą którego Dundulis zobowiązał się płacić jej alimenty w kwocie 15 zł. miesięcznie. Uważając to za wielki ciężar, nieludzki ojciec postanowił pozbawić swego synka życia. W tym celu namawiał pastucha, 17-letniego Leona Skirela, żeby małego Wacusia utopił. Ponieważ pastuch nie chciał na to zgodzić się, Dundulis wpadł na inny pomysł. Obiecał pastu

chewi 50 zł, jeżeli ten wleje do gardła dziecka esencję octową. Suma skusiła biedaka. Zgodził się. Wyczekawszy momentu, kiedy nikogo w mieszkaniu Bieliniśów nie było, Skirel przemocą otworzył dziecku usta i wlał w nie całą zawartość buteleczki, esencji octowej. Dziecko po kilku godzinach w strasznych męczarniach skończyło.

Tylko dzięki zbiegowi okoliczności, udało się zrozpaczonej matce wykryć sprawców śmierci. Jeden z sąsiadów przypomniał sobie, że w dzień śmierci Wacusia widział przed zagrodą Dundulisa rozmawiającego z Skirelem, a następnie zauważył, jak ten przyjął z rąk Dundulisa jakąś buteleczkę. Opowiadanie to dało poliśi asumpt do ostrego badania obywateli. Wzięty w krzyżowy ogień pytań, Skirel przyznał się do zbrodni.

Obu z rozporządzenia sędziego śledczego osadzone do sprawy w więzieniu. (c).

## Na wileńskim bruku

KREWKI DOZORCA I NIESZCZĘŚLIWY MONTER.

Przy ul. Lwowskiej zaszedł wczoraj następujący wypadek:

Pomiędzy dozorcą domu Nr. 11 a bratem jednego z lokatorów tego domu, monterem Jabłkie wczoraj z ul. Wilkomierskiej wynikała ostra sprzeczka na tle aroganckiego zachowania się dozorcę względem sublokatora.

W czasie sprzeczki dozorca pochwycił siekierę i rzucił się na montera. Monter uniknął uderzenia, lecz w pewnej chwili tracąc równowagę upadł na chodnik. Wówczas dozorca dwukrotnie uderzył go siekierą, trafiając w dyskretne, lecz bardzo bolesne miejsce. Poszkodowany resztkami sił zerwał się z chodnika i rzucił się do ucieczki.

Nieszczęśliwego przewieziono do szpitala. — Krewkiego dozorcę zatrzymano. (c).

ZATRZYMANIE NIEBEZPIECZNEGO ZŁODZIEJASZKA.

Wczoraj przez funkcjonariuszy Wydziału Śledczego zatrzymany został niejaki Lachowicz, przeciwko któremu wysunięty został zarzut o systematyczne dokonywanie zuchwałych kradzieży.

Wczoraj zatrzymano go pod zarzutem wywania turebki z pieniędzmi niejakiej Jadwigi Giebelównie zam. przy zaul. Literackim Nr. 11. Wypadek miał miejsce w bramie domu Nr. 1 przy ul. Filipa. W chwili, kiedy Giebelówna weszła do bramy, podbiegł do niej nieznany osobnik i wyrwał turebkę, poczem szybko zbiegł.

Onegdaj przeciwko temuż Lachowiczowi wpłynął meldunek, iż wyrwał jednemu przechodniowi na ulicy Trakt Batorego 1 zł.

Lachowicza osadzono w areszcie. (c).

NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK NA WILCZEJ ŁAPIE.

Wczoraj wieczorem na Wileczej Łapie ponosił nagłe koń, zaprzężony w furę wiejską. — Usiłowania woznicy, by zatrzymać konia nie odniosły skutku. W pewnej chwili fura wywróciła się i trzej jadący odnieśli bardzo ciężkie uszkodzenia ciała. Adolfa Pawłowskiego oraz M. Dziula przewieziono do szpitala kolejowego na Wileczej Łapie. (c).

OKROPNA ŚMIERĆ DZIECKA.

Gryganiec Bronisław (Chmielna 10) zameldował w policję, iż bratanica jego, Gryganiec Jadwiga, lat 9, podczas zabawy przy rozpalonym piecu doznała ciężkiego poparzenia, wskutek czego zmarła.

## Teatr i muzyka

— Teatr Muzyczny „Lutnia“. — „Madame Pompadour“ po cenach niższych. Występy J. Kulczyckiej. Dziś ukaże się po cenach niższych barwna, stylowa operetka Falla „Madame Pompadour“ z J. Kulczycką, niezrównaną odtwórczynią roli tytułowej. Ceny niższe.

— „Płaszcz z Tyrolu“ po cenach propagandowych w „Lutni“. Jutro po cenach propagandowych odegrana wartościowa op. Zeller „Płaszcz z Tyrolu“ z gościnnym występem Janiny Kulczyckiej. Piękna ta operetka po piątym przedstawieniu, zjeździe na czas dłuższy z repertuaru. Ceny propagandowe od 25 gr.

— „Zemsta Nietoperza“ w „Lutni“. — Najnowszą premierą będzie znakomita operetka Jana Strausa „Zemsta Nietoperza“ z J. Kulczycką w roli Rozalindy.

— Teatr Miejski Pohulanka. — Ostatnie przedstawienie „Hamleta“. Dziś, w czwartek dnia 6 grudnia o godz. 8 wiecz. ostatnie wieczorne widowisko „Hamleta“ — W. Szekspira, z dyr. M. Szpakiewiczem w roli głównej. Dekoracje — M. Makojnika.

— Jutro, w piątek dnia 7 grudnia o godz. 8 w. „Kwiecista droga“.

— Jutrzejsza premiera. „Kwiecista Droga“ — Kataljewa — jutrzejsza premiera Teatru na Pohulankę — przychodzi do Wilna poprowadzona rozgłosem. Utwór ten odznaczony został II nagrodą na konkursie dramatycznym w Moskwie. Jedną z głównych ról otworzy świetna artystka St. Mazarekówna.

— Wileński Teatr Objazdowy — gra dziś dnia 6 grudnia w Nieświeżu — „Dzień bez kłamstwa“ — jedną z najlepszych fars amerykańskich, obfitującą w szereg prześmiewczych sytuacji. Jutro dnia 7 grudnia Wileński Teatr Objazdowy gra w Horodzieju.



5 FLEURS  
POUDRE  
FORVIL



WONNY PYŁ PIĘCIU  
WYBRANYCH KWIATÓW

składa się na doskonały puder roślinny 5 Fleurs. Forvil. Miałki, dobrze przylega, nie szkodzi cerze, nadając jej świeżość i wdzięk młodości, a przytem posiada subtelny, naturalny i trwały zapach kwiatów.

5 FLEURS POUDE FORVIL

W SĄDZIE.

Obrona: — Weźcie panowie przysięgli pod uwagę, że oskarżony ma upośledzony słuch i że z trudnością tylko słyszeć może głos sędziego (Passing-Shaw).



**DOM**  
osobniak do sprzedania  
ul. Witebska 17/19

**KASA**  
ogniotrwała pancerna  
do sprzedania  
Informacje: Trocka 3  
Gołębiowscy

**PAN |** Dziś rewelacyjna premiera. Fenomenalny śpiewak — największy tenor świata **Józef SCHMIDT** w najnowszym, przepięknym arcydziele **ZDOBYWA ŚWIAT** Największą rozkoszą jest słuchać Schmidta tembar dziej na naszej aparaturze dźwiękowej, odznaczającej się precyzją i doskonałością.

Nadprogram urozmaicony: najnowsze dodatki. — Początek o 4-ej. Bilety honorowe nieważne

**Teatr-Kino REWJA |** Balkon 25 gr. Wielki podwójny program. Największy aktor, najlepszy reżyser, najwspanialszy człowiek **CHARLIE CHAPLIN** w najlepszej komedii **ŚWIATŁO WIELKIEGO MIASTA** W rolach głównych: **Królowa niewolników** W roli gł. **Maria Corda** Dla młodzieży dozwolone

**HELIOS |** D Z I Ś! Największe arcydzieło filmowe 1934-35 r. **NANA** według nieśmiertelnej powieści EMILY ZOLL. Dzieje kurtyzany, która żyła i zmarła dla miłości

W roli tytułowej genialna Rosjanka słynna gwiazda ekranów sowieckich **ANNA STEN**. Nad program: **Atrakcje w kolorach**. Początek seansów o godz. 4, 6, 8 i 10.15.

Dziś w dwóch kinach: **ROXY i CASINO**  
Największy film sezonu 1934-35 r. **Cecil B. de Mille**  
Nowy wielki triumf reżyserski

p. t. **KLEOPATRA**  
W rolach głównych **CLAUDETTE COLBERT** i **JÓZEF SCHILDKRAUT**. Dzieje, które wstrząsnęły światem! Rzym i Egipt wskrzeszone w całej wspaniałości. Monumentalny film z dziejów upadku starożytności. Nad program: Ostatnie wydarzenie świata — tygodnik Paramountu, Betty Boop w grotesce rysunkowej oraz PAT. Uprasza się o przybycie na początki seansów: 4, 6, 8 i 10.15

**OGNIKO |** Dziś najwspanialsza polska komedia muzyczna p. t. **Pieśniarz Warszawy**  
W rolach gł.: **E. Bodo, M. Znicz, L. Biegański, B. Gilewska, M. Górczyńska, W. Walter**  
NAD PROGRAM: **DODATKI DŹWIĘKOWE**. Początek seansów codziennie o godz. 4 p. p.



**KALENDARZE NA ROK 1935**  
OZDOBY CHOINKOWE, POCZTÓWKI ŚWIĄTECZNE

poleca w dużym wyborze  
Hurtowy Skład Papieru i Materiałów Piśmiennych  
**„Papier Spółka Akcyjna“**  
Wilno, ul. Zawalna nr. 13



## Obwieszczenie.

Komornik Sądu Grodzkiego III rewiru, w Wilnie, mający kancelarię swoją w Wilnie przy ulicy Mała Pohulanka 13/2 na mocy art. 602, 603, i 604 K. P. C. obwieszcza, że w dniu 11-go grudnia o godz. 11 rano (nie później niż w 2 godziny) w Wilnie przy ulicy Wielkiej 66, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości składających się z firanek, jedwabiu i innych materiałów, oszacowanych na łączną sumę zł. 1608 — należących do Legii Manakier — na zaspokojenie pretensji firmy „Soieries C. M. R.“ w sumie 1900 zł. z 1/2% i kosztami. Ruchomości powyższe oglądać można w dniu licytacji pod adresem wyżej wskazanym. Wilno, dn. 5 grudnia 1934 r.  
Komornik Sądowy (—) W. Leśniewski.

**Nowa szafa**  
luksusowa  
do sprzedania  
ul. Ostrobramska 11  
Bigonia

**LEKCJE francuskiego**  
korepetycja i konwersacja  
Oferty do administracji pod „P. B.“

**Panie i Panowie**  
potrzebni do pracy akwizycyjnej. Hotel, Wilno, Sadowa 9, Jarominski

**Młody rolnik**  
pracowity, uczciwy, energiczny, znający dobrze rolnictwo, poszukuje pracy w majątku początkowo za utrzymanie. Wileńszczyzna, poczta Radoszkowice. Poste restante J. J.

**B. NAUCZYCIEL GIMNAZJUM**  
ul. Królewska 7—13  
udziela lekcje i korepetycje w zakresie 8 klas gimnazjum ze wszystkich przedmiotów. Specjalność: matematyka, fizyka, język polski

**DOKTOR ZELDOWICZ**  
Chor. skórne, weneryczne, narzędzia moczowe. od godz. 9—1 i 5—8 w.

**DOKTOR Zeldowiczowa**  
Choroby kobiece, skórne, weneryczne, narzędzia moczowe. od godz. 12—2 i 4—7 w. Wileńska 28, tel. 2-77

**DOKTOR W. Wołodźko**  
ordynator szpit. Sawicz chorob. skórne i weneryczne przyjmuje 12—2 i 5—6 Zawalna 22, tel. 14-42

**DR. MED. CYMBLER**  
Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe **Mickiewicz 12** róg Tatarskiej, telef. 13-64 przyjm. od 9—2 i 5—7½

**DOKTOR M. Zaurman**  
choroby weneryczne, skórne i moczopłciowe **Szopena 3**, tel. 20-74 Przyjmuje od 8—1 i 4—8

**DOKTOR Blumowicz**  
Choroby weneryczne, skórne i moczopłciowe **Wielka 21**, tel. 9-21 Przyjmuje od 9—1 i 3—8

**Potrzebna**  
natychmiast fachowa kelnierka Bar „Lucyna“ ul. Mickiewicza 38

Polecamy **SKŁO OKIENNE R. Słonimczyk**  
Wilno, Bazylińska 6-8

**REDAKCJA i ADMINISTRACJA:** Wilno, Biskupia 4. Telefony: Redakcji 79, Administracji 99. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 2—3 ppoł. Sekretarz redakcji przyjmuje od godz. 1—3 ppoł. Administracja czynna od godz. 9½—3½ ppoł. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Dyrektor wydawnictwa przyjmuje od godz. 1—2 ppoł. Ogłoszenia są przyjmowane: od godz. 9½—3½ i 7—9 wiecz. Konto czekowe P. K. O. Nr. 80.750. Drukarnia — ul. Biskupia 4. Telefon 3-40.

**CENA PRENUMERATY:** miesięcznie z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową i dodatkiem książkowym 3 zł., z odbiorem w administracji 2 zł. 50 gr. Zagranicą 6 zł. CENA OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetry przed tekstem — 75 gr., w tekście 60 gr., za tekstem — 30 gr., kronika redak., komunikaty — 70 gr. za mm. jednoszp., ogłoszenia mieszkaniowe — 30 gr. za wyraz. Do tych cen dolicza się ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne 50%, w numerach niedzielnych i świątecznych 25%, zagraniczne 100%, zamiejscowe 25%. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Za numer dowodowy 15 gr. Układ ogłoszeń w tekście 4-ro łamowy, za tekstem 8-mio łamowy. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca.